Nr 85. Kraków, 13 Kwietnia — Czwartek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy pieniężne* na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 12 kwietnia.

Listy polityczne, jakie otrzymywaliśmy ze Lwowa, wyczerpywały niemal całkowicie materyał, jaki dostarcza tegoroczna sesya sejmowa. Podczas tygodniowej przerwy świątecznej, zwrócić raz jeszcze winniśmy uwagę, na kilka symptomatów chronicznej niemocy utrudniającej postęp pracy ustawodawczej. W pierwszym rzędzie występuje zawsze ta bezwzględna negacya stronnictwa, którego jedynem zadaniem paraliżować działanie Sejmu i szerzyć rozstrój w jego składzie. Nacechowaliśmy bez ogródki dążność odstępstwa tak pod względem wiary jak i narodowości tych wrzekomych reprezentantów unickiej Rusi, występujących przeciw swoim biskupom, jak to okazały rozprawy nad ulżeniem położenia wygnanych współwierców i kapłanów. Nikt też nas już o jakiekolwiek złudzenia i chęć pojednawczości posądzić nie może. Lecz wiedząc, że się ma do czynienia z nieprzyjacielem upartym, podstępnym, starającym się przy każdej sprawie szkodzić, na każdym kroku stawiać przeszkody, działającym zawsze w złej woli i wierze, jedynym sposobem przeciw niemu jest wymijać wszystko, coby mogło podać sposobność do walki, mogło posłużyć do prowokacyi lub dostarczyć pozoru, że ta zła wiara staje na gruncie jakiejkolwiek zasady. Po kilkakroć już w tegorocznej sesyi stronnictwo dawniej świętojurskiem zwane poniosło dotkliwą porażkę, nie przez to, że zostało przegłosowanem, lecz że w swoich wnioskach przejścia do porządku dziennego zawsze się powtarzających, nie zdołali posłowie ruscy loicznie umotywować czego chcą właściwie, dla czego się sprzeciwiają. Kompromitując się podobnie, posłowie ci musieliby stracić wpływ na swoich kolegów włościańskich; jakoż okazało się, że po kilkakroć członkowie klubu włościańskiego wyłamywali się z pod zależności od swych doradzców. Nie można powiedzieć, aby podobną przegraną i kompromitacyą dla frakcyi *Słowa* zakończyły się rozprawy nad szkołą dublańską. Słuszność była całkowicie po stronie polskiej, bo instytucya ta założona z grosza publicznego za staraniem Towarzystwa rolniczego, jest z swego poczęcia czysto polską, używanie zaś podwójnego języka wykładowego byłoby rzeczą w praktyce niemożliwą. Wszelako zaprzeczyć się nie da, że w układzie warunków przejęcia tej szkoły na kraj były pewne obostrzenia co do języka zupełnie zbyteczne, a mogące uchodzić za prowokacyę. Drobna to na pozór usterka, raczej stylistyczna niż zasadnicza, ale wystarczająca, aby zręczni zawsze szermierze sofizmu wysnuli z niej cały szereg skarg i użaleń. Mniej zręcznie w podobnych razach zwykli posłowie polscy prowadzić polemiczne rozprawy. Nie należy podnosić rękawicy, gdy ją rzuca przeciwnik nie dla rozprawy honorowej w dobrej wierze, ale dla wywołania prostej burdy. Powściągliwości tej nie nauczyliśmy się dotąd przez kilkanaście lat walki z tymi samymi zapaśnikami i bronią tych samych argumentów.

Innym chorobliwym symptomatem tegorocznej sesyi, jest zniechęcenie płynące z przekonania, że w tym roku żadnej już zasadniczej przeprowadzić reformy nie można, można jednak i należy postawić pewne zasady, któreby stały punktami wytycznemi dla przyszłej walki wyborczej. Przedłużenie sesyi sejmowej o tydzień jeden, daje nam otuchę, że Sejm się nie rozejdzie bez wypowiedzenia opinii o jednej z najważniejszych kwestyj reformy. Przypominamy przeto raz jeszcze wniosek posła Dunajewskiego i towarzyszów. Wkradł się nader szkodliwy obyczaj, że wiele wniosków przepada w komisyi, które nie stawiają nad niemi ani negatywnych, ani afirmatywnych sprawozdań. Wniosek o którym mowa, nie wymaga, powtórzymy raz jeszcze, kodyfikacyjnego projektu, dąży tylko do skłonienia Sejmu, aby się oświadczył kategorycznie za lub przeciw kilku głównym zasadom, na jakich wnioskodawcy chcieliby oprzeć reorganizacyą autonomiczno-administracyjną. Oświadczenie to byłoby najodpowiedniejszym testamentem, że się tak wyrazimy, dogorywającej kadencyi. Dualizm administracyjny podobno już w Sejmie nie ma zwolenników, lubo być może, że gmina zbiorowa ma jeszcze przeciwników. Nie ma powodu, aby te dwa kierunki, ten co chce zachować i tylko modyfikować *status quo.* i ten co dąży do reformy zasadniczej, nie miały jawnie skruszyć z sobą kopii. Jest to poniekąd obowiązkiem wobec kraju i przyszłych wyborów, które wtedy tylko ożywić mogą uśpioną opinią, jeśli będą się odbywały pod hasłem sprzecznych poglądów w kwestyi najogólniejszej doniosłości i równie wielkiej wagi.

Większość Sejmu naszego, jak już to innym razem wskazaliśmy, dzieli się na pewne odcienia, ale nie ma stronnictw. Jedyne różnice jakie powstają, odnoszą się do specyalnych spraw i zagadnień. Jeśli przyszłe wybory nie mają zejść do znaczenia prostej formalności, jeśli mają wydać z siebie nowy skład Sejmu z wytkniętym kierunkiem, potrzeba koniecznie, aby powiewał nad zebraniami wyborczemi jakiś sztandar wyraźnie oznaczonych dążeń, a najstósowniejszy byłby w tej kwestyi reformy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 10 kwietnia.

? Uchronienie kraju od grożącego bezkrólewia w Wydziale krajowym, przez utrzymanie laski marszałkowskiéj co najmniéj do ukonstytuowania się najbliższego sejmu w ręku Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, byłoby zresztą także dla tego nader pożądanem, iż obecny marszałek liczy się do zwolenników reformy gminnéj, a oddawna z zamiłowaniem oddaje się kwestyom ekonomicznym i gospodarczym kraju; działalność zaś w obu tych kierunkach będzie najważniejszem zadaniem Wydziału w czasie aż do najbliższego zebrania się sejmu.

Referat połączony spraw gminnych i kultury krajowéj, przechodził już w krótkim czasie istnienia Wydziału krajowego przez ręce pięciu posłów: Grocholskiego, Smarzewskiego, Hallera zanim objął sprawy szpitalne, następnie Ławrowskiego, ostatecznie zaś Skwarczyńskiego, a obecnie po ustąpieniu Skwarczyńskiego ma otrzymać nowego kierownika.

Słusznem zdaje się zatem być zapatrywanie *Czasu*, że referat ten rozdzielić należałoby, odłączając sprawy kultury krajowéj od spraw gminnych i powiatowych.

Za takim podziałem w obecnéj chwili przemawia nadto jeszcze wiele innych względów.

Ostatnie nowele do ustawy gminnéj przeniosły nadzór nad całością i utrzymaniem majątków gmin i zakładów gminnych głównie na Wydział krajowy. Czynność w Wydziale w tym kierunku staje się więc z dniem każdym coraz większą, i wymaga wobec ważności sprawy wielkiéj czujności i baczności.

Z dniem 2im lipca b. r. wchodzi w życie trybunał administracyjny, któremu z góry nadawano przeznaczenie poskramiać wybujałości Wydziałów krajowych a mianowicie galicyjskiego Wydziału krajowego. Jakkolwiek jestem głęboko przekonanym, że przy bliższem rozpatrzeniu się sam trybunał administracyjny nabierze przekonania, iż nasz Wydział krajowy załatwia sprawy administracyjne i rozstrzyga rekursa zgodnie z obowiązującemi ustawami i przepisami; to jednak pewnem jest, że wyjaśnianie zażaleń wnoszonych do trybunału administracyjnego nie mało doda czynności Wydziałowi krajowemu, a mianowicie departamentowi trudniącemu się sprawami gminnemi, zwłaszcza w pierwszych chwilach po wejściu trybunału administracyjnego w życie.

Prócz tego wypadnie odtąd przy każdem orzeczeniu tego rodzaju tem bardziéj wyczerpująco spisywać wywody i motywa orzeczenia, ażeby ułatwić działalność przy przedkładaniu sprawy, w skutek możliwego zażalenia.

Właśnie w toku będąca reforma gminna i administracyjna nie mało przysporzy zajęcia całemu departamentowi i jego kierownikowi. Badanie ustaw w téj mierze gdzieindziéj obowiązujących i stosunków naszych, zbieranie i zestawianie materyałów i miejscowych danych, wysłuchiwanie zdań reprezentacyj gminnych i powiatowych, niemniéj osób zajętych temi sprawami, ankiety, itp. oto będą zadania najbliższe czekające referenta spraw gminnych w tym kierunku.

W sprawach kultury krajowej przybywa zaś do kierownictwa krajowem biurem statystycznem, do zajęć połączonych z nadzorem i najwyższym zarządem krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, do korespondencyi z komisyą fizyograficzną w sprawie zbadania przyrodniczych własności kraju, do administracyi funduszem Wincentego Łodzia Ponińskiego obejmującej przeciętnie do ośmiuset ekshibitów rocznie, do nadzoru nad gminnemi kasami pożyczkowemi, objęcie na rzecz kraju Dublańskich szkół rolniczych, zakładanie i nadzorowanie innych szkół fachowych nakształt szkoły garncarskiej w Kołomyi, wyposażanie pożyczkami z funduszu krajowego, a tem samem także czuwanie nad zarządem Towarzystw zaliczkowych w skutek uchwały Sejmu powziętej na wniosek Zyblikiewicza, rokowania z Rządem o wprowadzenie w życie zakładu weterynaryjnego we Lwowie, nareszcie badania i przedstawienia wniosków dążących wogóle do podniesienia dobrobytu i położenia tamy szerzącej się nędzy i niedostatkowi.

Czyż jest możebnem wymagać od jednego, chociażby najczynniejszego, i najgorliwiej sprawom publicznym oddającego się człowieka, ażeby tylu tak ważnym i tak nagłym sprawom podołał, — a to nie zaniedbując nadto właściwych zadań swego zawodu; gdyż stanowisko członka Wydziału krajowego, nie jest stałem, ani nawet dostatecznie uposażonem, ażeby można od posła, któremu je Sejm porucza, słusznie wymagać, poświęcenia się wyłącznie tylko zadaniom czekającym go jako członka Wydziału krajowego.

Jakżeż znowu wymagać podziału tych spraw, jeżeli niektórzy członkowie Wydziału krajowego, są zarazem członkami Rady Państwa, i jako tacy prawie przez całe pół roku bawią w Wiedniu lub nawet w Peszcie.

Niepozostaje zatem inna droga, jak tylko, ażeby koło poselskie stanowczo i konsekwentnie obstawało przy uchwale powziętej w roku 1870, że mandat członka Wydziału krajowego nie daje się pogodzić z mandatem członka Rady Państwa, i aby w skutek tego natychmiast po zebraniu się Sejmu po świętach zawezwało Członków Wydziału krajowego będących równocześnie członkami Rady Państwa, aby wybrali pomiędzy temi mandatami, a następnie, aby odtąd tylko takich wybierano do Wydziału, którzy nie tylko nie są członkami Rady Państwa, ale nadto przyrzekną nie łączyć nigdy stanowiska członka Wydziału krajowego z mandatem do Rady Państwa.

Po przeprowadzeniu tej zasady możliwem będzie, połączyć administracyę funduszu krajowego, i sprawy rachunkowe wogóle, obecnie już uporządkowane ze sprawami żandarmeryi i szupaśnictwa, — a zarząd Winnik ze sprawami kultury krajowej, i w ten sposób przywrócić równowagę między zadaniami poszczególnych członków Wydziału krajowego.

Lwów 11 kwietnia.

= Posiedzenia sejmowe zawieszone 8 t. m. wieczorem, rozpocząć się mają we środę 19 t. m. i mają trwać do 25 t. m. wieczór.

Jeżeli zważymy, że oprócz spraw dotychczas przez Sejm załatwionych, leży już dzisiaj na biórze Izby czekając jej orzeczenia, przeszło dwadzieścia sprawozdań komisyj o przedmiotach przekazanych im do roztrząśnienia, a nad wielu innemi sprawami później do komisyi przesłanemi, obradują one jeszcze, przyjdziemy do przekonania, że w tych siedmiu dniach od 19 do 25 t. m. pozostawionych Sejmowi na obrady, nie zdoła on należycie załatwić spraw nawet już dziś przygotowanych, chociażby obradował codziennie przez dzień cały.

I nic w tem dziwnego. Albowiem pierwszy miesiąc po otwarciu sesyi (a sesya rozpoczęta 7 marca, trwała dopiero miesiąc do 8 kwietnia) przeznaczony jest zwykle i przeznaczony być musi na przygotowawcze prace w komisyach, w r. b. zaś przyznać należy, iż komisye gorliwie pracowały, mianowicie budżetowa i administracyjna. Czy zaś liczne sprawy, nad których roztrząśnieniem różne komisye przez cały miesiąc pracowały, zdoła Izba w przeciągu dni siedmiu należycie załatwić? czy też jedne będą za pośpiesznie a drugie wcale niezałatwione?

Odbądźmy przegląd spraw, przynajmniej ważniejszych, oczekujących roztrzygnienia uchwałami Sejmu. Pierwszą z nich jest budżet dochodów i wydatków funduszu krajowego na rok 1877, oraz budżety na tenże rok funduszów i zakładów uposażonych ze skarbu krajowego. Komisya budżetowa odbywając przez cały miesiąc codziennie posiedzenia, roztrząsała zaprojektowany przez Wydział krajowy budżet i wygotowała już swoje sprawozdanie oraz wnioski, które właśnie dzisiaj z druku wyszły i zapewne zaraz rozesłanemi będą. Według tych wniosków komisyi budżetowej, a raczej roztrząśnionego przez nią budżetu, wydatki funduszu krajowego na rok 1877 obliczone są na 2,483,000 złr., i pokrycie ich obmyślane w tej samej ogólnej sumie dochodów. Główne źródło dochodów stanowi, jak zwykle, dodatek krajowy do podatków, który komisya budżetowa proponuje uchwalić w tej samej wysokości, w jakiej był pobierany w latach ubiegłych to jest wnosi, aby pobierać na rzecz skarbu krajowego 34 centy na każdy zł. podatków bezpośrednich bez dodatku wojennego. Mimo tego okazuje się niedobór bardzo mały, bo tylko według projektu komisyi 37,000 złr. wynoszący, a to z powodu, że Sejm całą pozostałość z rachunków r. 1875, którą teraz przybliżenie obliczyć można na 411,000 złr., przeznaczył uchwałą 5-go kwietnia r. b. na utworzenie oddzielnego funduszu budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego. Otóż komisya proponuje, aby dla pokrycia tego niedoboru 37,000 złr. oraz dla pokrycia uchwalonych obecnie kredytów dodatkowych na r. 1876 Sejm pozwolił wziąć odpowiednie kwoty z owej pozostałości z rachunków r. 1875, a dopiero reszta tej pozostałości (która zapewne 300,000 złr. wynosić będzie) weszłaby w fundusz budowy wspomnionego gmachu. Sejm rzeczywiście tak pojmował uchwałę swoją przekazując 5 kwietnia pozostałość z rachunków na fundusz budowy owego gmachu, lecz poseł Kowalski źle swój wniosek zredagował i wskutek tego brzmienie uchwały nie odpowiada myśli Sejmu, jednak bez zmiany tej uchwały łatwo ją przy uchwaleniu budżetu uzupełnić co właśnie komisya budżetowa proponuje.

Drugą z ważnych spraw które Izba ma roztrząsnąć i wydać uchwałę, jest zamknięcie rachunków z funduszów indemnizacyjnych za r. 1875 oraz budżet tychże funduszów na r. 1877. Projekt zamknięcia rachunków i budżetu przedłożył rząd Sejmowi dopiero 31 marca, przeto zaledwie teraz komisya budżetowa mogła wygotować swoje nad nim sprawozdanie.

Trzecią ważną sprawą oczekującą orzeczenia Sejmu, jest projekt reformy władz adminstracyjnych, zawarty we wniosku posła Dunajewskiego. Projekt ten przekazała Izba do roztrząśnienia komisyi administracyjnej, która dotychczas nie przedłożyła Sejmowi nad nim swego sprawozdania. Jakkolwiek tłumaczyć poniekąd może komisyę krótkość czasu a ważność i obszerność przedmiotu, jednak spodziewać się należy, że przed zamknięciem Sejmu wnioski swoje Izbie poselskiej przedstawi.

Oprócz tych trzech ważnych spraw, wymienię z pomiędzy innych oczekujących już tylko rozstrzygnięcia przez Sejm: 4) sprawozdanie komisyi drogowej o projekcie noweli do ustawy względem budowy i utrzymywania dróg; 5) Projekt ustawy budowniczej dla miasta Lwowa wygotowany przez Radę miejską, roztrząśnięty i przedłożony Sejmowi przez Wydział krajowy, a następnie zbadany przez komisyę administracyjną, która przedłożyła już Sejmowi swoje sprawozdanie o tym projekcie obejmującym 80 artykułów. 6) Sprawozdanie komisyi edukacyjnej o wniosku posła Chrzanowskiego żądającego założenia w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa. 7) Sprawozdanie tejże komisyi o wniosku posła Kabata względem zaprowadzenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie

Część literacko-artystyczna.

Sprawozdanie komisyi konkursowej

o rozdaniu nagród

za utwory sceniczne w roku 1876.

Rok VI.

Nagrody hr. Artura Potockiego, hr. Franciszka Łubieńskiego, ks. Marcellego Czartoryskiego i hr. Jana Zamoyskiego.

Na posiedzeniu komisyi konkursowej zwołanem d. 29 czerwca r. z. przewodniczący oznajmił, iż tegoroczne nagrody za napisanie utworów scenicznych wynoszą łączną sumę 900 złr., to jest 200 złr. dawanych corocznie dla sceny krakowskiej na czas trwania dzisiejszej Dyrekcyi przez hr. Artura Potockiego, 300 złr. ofiarowanych przez hr. Franciszka Łubieńskiego, 200 złr. danych przez hr. Jana Zamoyskiego i 200 złr. przez księcia Marcellego Czartoryskiego.

W myśl życzenia dawców i z uwzględnieniem potrzeb sceny polskiej a przeważnie krakowskiej, komisya konkursowa umyśliła zużytkować tę sumę na dwie nadgrody, a mianowicie: sumę 600 złr. na wynagrodzenie sztuki mającej wartość sceniczną zarówno jak i literacką (komedyj czy dramatu) współczesnej, lub osnutej na historyi polskiej. Utwór winien był wypełnić cały wieczór i zawarty być przynajmniej w trzech aktach.

Drugą kwotę 300 złr. przeznaczono na wynagrodzenie sztuki ludowej.

Gdyby żadna sztuka nie zasługiwała na otrzymanie nagrody, wówczas premie odłożone być miały na konkurs w roku następnym.

Sztuki nie zasługujące na nagrodę, ale mające warunki sceniczności, mogą być zalecone do grania, a wówczas Dyrekcya teatru krakowskiego zapewnia autorom 10% tantiemy od czystego dochodu za każde przedstawienie.

W myśl poprzednich konkursów pierwszeństwo wystawienia sztuk odszczególnionych nagrodą, służy tej scenie, która udzieliła nagrodę. Sztuki zaś zalecone do grania mogą być przedstawiane tylko za zezwoleniem autora.

Sztuki już drukowane, grane, lub wiadomych autorów wyłączone są od konkursu.

Do składu komisyi oprócz ofiarodawców, (którzy atoli nie brali udziału w naradach nagrodowych z powodu swej nieobecności w Krakowie) należeli: p. St. Koźmian Dyrektor teatru krakowskiego jako przewodniczący, Antoni Kłobukowski, hr. St. Tarnowski, Karol Estreicher, Lucyan Siemieński, Henryk Lisicki, Maryan Sokołowski, Aleks. Szukiewicz, Podwyszyński artysta dramatyczny i reżyser teatru krakowskiego. Inni członkowie mianowicie: Ar. Bartels i profesor Hugo Zatej nie brali udziału, z powodu wyjazdu swego z Krakowa.

Z dniem 15 lutego 1876 r. zapadł ostateczny termin do nadsyłania prac konkursowych. Przed upłynięciem terminu tego, zgromadzili się członkowie komisyi dnia 2 lutego, rozdzielili się na trzy sekcye, i rozebrali między sekcye nadesłane sztuki, komunikując je sobie nawzajem, i dając o nich opinię na piśmie. Jeżeli co do której sztuki zachodziła różność zdań w jednej sekcyi, lub jeżeli sztuka, która miała niejakie warunki sceniczne a zarazem odznaczała się wyższą literacką wartością, wówczas dawano ją do przeczytania kolejno w innych sekcyach. Tym sposobem osiągano stanowcze zdanie większości członków o czytanej sztuce.

Na konkurs nadesłano sztuki następuje:

1) Dramata: *Iwan Podkowa*, dramat w 5 aktach; *Ojciec Makary*, dr. w 3 a.; *Posadnica Marta*, wierszem w 5 a.; *Czaple Pióro* (Wychowski) w 5 a. wierszem; *Opuszczona*, w 5. aktach; *Dramat z przeszłego wieku*, w 5 a.; *Pieniądz i miłość*, tragedya w 5 a.; *Bohaterowie z czasów Jana Kazimierza*, w 5 a.; *Dwór i chata*, trag. w 5 aktach; *Marya*, tragedya; *Jngelburgis*, dr. z dziejów Francyi; *Winowajcy*, dr. w 4 a.; *Bitwa pod Warną*, dr. w 5 a. (zapowiedziany w terminie).

2) Komedye: *Trzy Flory*, w 3 a. nadesłana z Chicago w Ameryce; *Dwór króla Sobieskiego*, w 5 aktach; *Drapieżni*, w 5 aktach wierszem; *Dwojakie gwichty*, w 1 a.; *Pierwszy krok*, w 4 a.; *Powrót sieroty*, w 3 a.; *Chroniczne choroby*, w 5 aktach; *W dobrem towarzystwie*, w 5 a.; *Błędna gwiazda*, w 4 a.; *Złoty Połów*, w 4 a.; *Czarne na białem*, w 3 a.; *Maleńka jest śmiała*, w 1 a.;

3) Dzieła ludowe konkurujące o drugą nagrodę: *Między młotem a kowadłem*, dr. w 5 a.; *Krakusy*, w 3 a.; *Wróż*, w 1 a.; *Wieńcowiny*, w 3 a.; *Kossowica*, w 3 a.; *Gdzie szczęście*, dramat w 5 a.; *Duch Kuby*, w 1 a.; *Emigracya chłopska*, w 4 aktach.

Z tych dramat: *Bitwa pod Warną* jakkolwiek w terminie zgłoszony, jednakowoż nie nadesłany, nie mógł być przedmiotem ocenienia. Razem przeto było dramatów 13, komedyj 12, obrazów ludowych 7, czyli sztuk wszystkich 32.

Z tych wydzielono sztuki: *Dwór Sobieskiego* jako mającą podpis autora, *Wieńcowiny* zaś jako już drukowaną.

Inne były kolejno czytane. Jedne całkowicie odrzucone w sekcyi, inne w kilku sekcyach roztrząsane, inne wreszcie jako mające zaletę sceniczności przeznaczono do wspólnego czytania.

Komisya odbyła posiedzeń dziewięć. Ukończono rozpoznawanie sztuk z dniem 25 marca, to jest po upływie sześciu tygodni od ostatniego terminu do nadsyłania utworów.

Z pomiędzy 32 utworów przeczytano wspólnie sztuki: *Trzy Flory* kom. w 3ch a., *Dwojakie gwichty* kom. w 1 a., *Emigracya chłopska* obr. ludowy. *Gdzie szczęście?* dram. *Posadnica Marta* dr. *Błędna gwiazda* kom. *Iwan Podkowa* dr. *Czaple pióro.* Pomiędzy nieprzyjętemi była sztuka *Ingelburgis* której nie oceniano. Nie odpowiadała bowiem osnową swoją warunkowi konkursu, wymagającemu dramatów z historyi polskiej.

Odrzucono sztuki bądź całkiem nieudatne, bądź nie sceniczne i nie nadające się na scenę polską. Z pomiędzy tych, jedyny literacką wartość mający, był dramat *Ojciec Makary*, ale niemożliwy do wystawienia. Sam bowiem mechanizm, sama budowa sztuki, obok ujemnej, wstrętnej dążności nie wystarcza na zakwalifikowanie jej na scenę, która ma wyższe cele moralne względem społeczeństwa, wyższe obowiązki względem słuchaczy. Jakkolwiek uznano *Ojca Makarego* jednomyślnie w sekcyi za nieodpowiedniego na scenę, celem osiągnięcia jeszcze większej stanowczości sądu, zakomunikowano go innej sekcyi, gdzie kolejno przez członków komisyi rozpatrywany, jednomyślnie uznany został za nienadający się na scenę naszą jako scenę polską, dla tego iż na niej wywołaćby musiał niesmak estetyczny i zgorszenie moralne: tem samem i wedle najdawniejszej praktyki komisyi konkursowej, podobny utwór nie mógł być zaleconym do czytania wspólnego, gdyż tylko te sztuki bywają wspólnie czytane, które mogą być grane. Orzeczenie to dało pochop pismom i korespondentom do dzienników lwowskich, do rzucenia potępień na komisyę konkursową w sposób całkiem dotąd niepraktykowany, bo jeszcze przed tem, zanim ta sztuka znaną była publiczności i znaną tym którzy szafowali nieopatrznemi obelgami. Usiłowano sztuczną reklamą podnieść znaczenie tego utworu, opromienić go aureolą męczeństwa literackiego, czyli doznanej krzywdy za wprowadzenie na scenę nowych, wielkich i postępowych idei! Jednocześnie reklama postarała się o zohydzenie w opinii publicznej tych, którzy bezinteresownie, poświęcając czas wielotygodniowy rozpatrywaniu nadesłanych utworów, pragną tylko służyć dobru sceny narodowej i którzy z każdej czynności swej zdają publiczny rachunek, nie mając tego obowiązku nałożonego sobie przez dzierżących wyłączne do kontroli prawo dawców konkursowych. Starano się zochydzić tych, którzy ostatecznie nie mogą mieć i nie mają innego celu jak tylko pożytek teatru polskiego, nie zaś osobiste czyjekolwiek uboczne widoki, zachcianki lub zapatrywania koteryjne, zwłaszcza że bezimienni autorowie sztuk konkursowych, zgoła nie powinni być i jako bezimienni nie są wiadomi komisyi. Podsuwanie nieszlachetnych celów komisyi w tych warunkach, jest czemś więcej niż lekkomyślnością, bo jest śmiesznością. Zużyta to broń reklamy, która ani daleko dosięgnąć ani też długo nieść zdoła.

Odczytanie publiczne *Ojca Makarego* przez autora i wydrukowanie go przez nakładcę, przedstawiło jasno błahość alarmu uczynionego w tej mierze przez tych, co jeszcze sztuki nie znali i przez stronę głównie interesowaną. *Ojciec Makary* nie nadaje się w ogóle na scenę, bo nie jest to dramat tak sceniczny jak byli *Niewinni*, ale jest to idea ubrana w dialogi osób nie działających, lecz filozofujących. Wyjątkowo tu i owdzie pojawia się akcya ożywiona, lecz całość wlecze się bez ruchu i życia, związana szeregiem rozpraw i dowodzeń. Jeden z tych, który pierwszy potępił komisyę za odrzucenie sztuki, wyraża się później, gdy ją słyszał odczytaną, iż „w *Ojcu Makarym* nie ma człowieka. Są to wcielone ideje subtelne jak linie, powierzchnie i bryły matematyczne. Szkoda, że to tylko światło tęczowe, które nam się ukazuje przez pryzmat krystałowy — i że ten obraz w rzeczywistości nie istniał i nie istnieje i że tam nie ma krwi i kości“ *(Gazeta Narodowa)*. Jakoż scena wymaga ludzi działających a nie duchów, wymaga akcyi a nie abstrakcyi. Wymaga osnowy dzieła z myślą szlachetną i dodatnią a nie zaś wstrętnej i zatrutej nihilizmem z nad Newy. Tem wszystkiem zaś grzeszy ta sztuka. Może ona być zajmującą a nawet wielce na czasie dla tych co narodowości naszej są wrogami, na scenie Petersburskiej i Berlińskiej, obok dramatu o *Barbarze Ubrykównej*, ale nie odpowiada godności, powadze i celom sceny polskiej.

Komisya odrzucając sztukę z dwóch względów: niesceniczności, powtóre z powodu niewłaściwości wprowadzenia na scenę polską sytuacyj urągających obrządkom religijnym i instytucyom kościoła, nie mogła pominąć i względu niemoralności, tkwiącej w intencyi dzieła i przeprowadzonej w jego osnowaniu. Ci, co się nad takiemi rzeczami ściśle nie zastanawiają, twierdzą, iż na scenie pojawiają się utwory częstokroć nawet mniej moralnej treści. — Choćby tak było, komisya trzymać się musi i trzyma się zasad odmiennych.

Osnowanie dzieła na znanych faktach z życia prywatnego, których wystawienie byłoby scenicznym paszkwilem, może być przyczyną odrzucenia utworu, choćby on był zupełnie scenicznym. — Tak podobnież niemoralność sztuki, wyklucza ją z każdego konkursu. Dla niemoralnej tendencyi wykluczono niegdyś sztukę na konkursie lwowskim, wykluczono i na jednym z poprzednich konkursów krakowskich. Żaden z autorów nie protestował przeciw temu i bardzo słusznie. Komisya konkursowa mająca do dyspozycyi grosz prywatny dany na cele dobra publicznego musi i powinna baczyć przedewszystkiem na szlachetne intencye tych prywatnych osób, które złożyły fundusze, i w myśl tych dawców, strzedz szlachetnego użycia danych funduszów. Ci co ubiegają się o nagrodę wiedzą, iż fundusz nagrodowy nie jest funduszem publicznym, że jest funduszem dobrej woli miłośników teatru polskiego, znają naprzód skład komisyi, znają i warunki ubiegania się. Wolno im więc w tych danych granicach ubiegać się lub nie, ale nikomu kto do nagród nie przyłożył się, nie wolno warunków tych odmieniać, lub za ich wykonanie nastawać na komisyę. Według zaś intencyi dawców i według przekonania komisyi, nagroda daną być może li tylko sztukom za-

lwowskim. 8) Sprawozdanie tejże komisyi co do zmiany III artykułu ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych 9) Sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku posła Krzeczunowicza co do zniżenia opłat od przenoszenia własności rzeczy nieruchomych. 10) Sprawozdanie komisyi prawniczej o powołanie rektora akademii technicznej na członka Sejmu z głosem wirylnym. 11) Sprawozdanie tejże komisyi o wniosku posła Szujskiego względem odebrania pod zarząd kraju archiwum aktów grodzkich i ziemskich. 12) Mnóstwo sprawozdań o petycyach z których kilka ważnych, jak n. p. petycya dyrektora Zakładu kredytowego włościańskiego o wyjednanie ustawy modyfikującej egzekucyę majątków ziemskich.

Oprócz tego nad wielu jeszcze sprawami obradują komisye, jak np. budżetowa nad przedłożonemi przed kilku dniami przez Wydział krajowy projektami nowych budowli w szpitalach lwowskich i kulparkowskim, pociągającemi za sobą wydatek przeszło o 200,000 złr. i nad wnioskiem posła Chełmeckiego o zapomogę 50,000 złr. dla najuboższych duchownych trzech katolickich obrządków; komisya edukacyjna roztrząsa znany wniosek posła Sawczyńskiego, którego przyjęcie pociąga za sobą także wydatek przeszło 50,000 zł. rocznie; komisya administracyjna oprócz wspomnionego wyżéj wniosku posła Dunajewskiego, nie mogła także jeszcze roztrząsnąć kilku innych drobniejszych spraw.

Wreszcie sejm ma wybrać jednego członka Wydziału krajowego w miejsce posła Skwarczyńskiego, który złożył ten urząd. Urzędowanie nowo wybranego trwać będzie tylko do zebrania się przyszłego sejmu, przeto najdłużéj rok, albowiem według statutu krajowego, nowo wybrany sejm wybiera wszystkich członków Wydziału. Jako proponowanych na ten urząd przez różne grupy Izby wymieniają posłów: Smarzewskiego, Chrzanowskiego, Hausnera i Podlewskiego. O ile wiem dwaj pierwsi, to jest pp. Smarzewski i Chrzanowski, zapytywani przez kolegów, oświadczyć mieli, że urzędu tego teraz przyjąć nie mogą, zapewne z powodu wyżéj wspomnianego, iż teraźniejszy Wydział krajowy skończy swoje urzędowanie z zebraniem się nowego sejmu.

Wiedeń 11 kwietnia.

(J. H.) Kreśląc w ostatnim liście moim chwilowy stan rokowań z Węgrami, pozwoliłem sobie nacechować położenie obecne w ten sposób, iż rzeczy tak stoją, że na razie jedyny sposób wyjścia leży może w zastósowaniu przepisu ugody z r. 1867, upoważniającego Cesarza do oznaczenia kwot na wydatki wspólne według swej woli na jeden rok. Dziś i dzienniki tutejsze rozpisują się już o tej ewentualności, która atoli tyczy się tylko ugody co do spraw wspólnych, nie zaś spraw w toku będących, które tylko podług wspólnych zasad mają być traktowane, jak ustawodawstwo co do cła, podatków bezpośrednich od produkcyi przemysłowej i t. p. Mimo gęstej zasłony, jaką otaczają się rokowania, przecież wiadomo, że ani o krok nie postąpiły naprzód, a powszechne zwątpienie wobec tego tak z tej jak z tamtej strony Litawy odbija się najlepiej w pogłoskach o przesileniu ministerstwa Tiszy i Auersperga. Ile w nich prawdy, nie wiadomo w tej chwili, tak samo jak w doniesieniach o stanie toczących się mimo to dalej rokowań. Ministrowie codzień po sześć i siedm godzin obradują, a okoliczność, że hr. Andrassy bierze udział w konferencyach, dała powód do podejrzywań niektórym pismom centralistycznym, zwłaszcza gdy insynuowano hr. Andrassemu, że w konferencyach tych jest powołanym do objawiania „woli wyższej“. Każdy zrozumie, co to ma znaczyć, i zarówno pozna, jak mało taktu i dobrej wiary leży w podsuwaniu monarsze kroku takiej doniosłości, bo lekceważącego najprostsze zasady parlamentaryzmu. Ponieważ we czwartek już rozjadą się ministrowie, przeto mało nadziei, aby jeszcze przed schyłkiem ostatniej godziny osiągnięto porozumienie, do którego nie można było dojść w ciągu miesięcy, zwłaszcza jeżeli sprawa tak stoi, że strony nie wynalazły dotąd ni jednego mostku do transakcyi, każda z nich bowiem broni uporczywie swego pierwotnego założenia. Co dalej będzie? jest stereotypowem pytaniem, które dziś stawia jeden drugiemu. Jeżeli rozbiją się obecne rokowania ministrów, to pozostaje jeszcze jeden aczkolwiek w ustawie ugodowej nie przewidziany, jednak z natury rzeczy wypływający środek próbierczy ku wznowieniu przymierza jak wiadomo już wypowiedzianego i upływającego z końcem bieżącego roku.

Sposób postępowania, który mam na myśli, a który ustawa ugodowa z roku 1867 przepisuje wprawdzie tylko przy odnowieniu ugody w sprawach wspólnych, jest dwojaki; to jest, oprócz układu ministrów podciągnąć się mającego pod zatwierdzenie obu ciał prawodawczych i sankcyę korony, układ sporządzić się mający przez tak zwane deputacye regnikolarne, wysłane w tym celu z łona obu tych ciał prawodawczych. Jak ma być traktowane odnowienie przymierza handlowo-cłowego, o tem niema wzmianki w ustawie, aczkolwiek zawiera postanowienie o traktowaniu tych spraw wciągu trwania przymierza. Najnaturalniejszem więc byłoby — wrazie gdyby tym razem nie udały się rokowania ministrów — aby w sposób analogiczny, jak przy wyznaczeniu kwoty, kwestye obecnie w toku będące poruczyć do rozwiązania deputacyom regnikolarnym. Czego nie osięgli ministrowie, łatwiej byłoby zdziałać deputacyom ciał prawodawczych, bo te z natury rzeczy jako reprezentacye całego kraju, łatwiej mogą się posunąć do wzajemnych koncesyj, niż pojedyńczy ministrowie, na których głowy spadałoby *odium* takich ustępstw. Gdyby więc musiano się uciec do deputacyj regnikolarnych, okazałoby się zwołanie rady państwa w miesiącach letnich koniecznem. W chwili, gdy to piszę, dochodzi mię wiadomość, według której nie jest jeszcze zdecydowanem, że ministrowie węgierscy we czwartek odjadą.

Peszt 9 kwietnia.

(§) W sprawie wiedeńskich rokowań ministeryalnych o odnowienie austro-węgierskiego traktatu handlowo cłowego zamieszcza *Pester Lloyd* w numerze dzisiejszym artykuł, który dla tego, że dziennik ten miewa z rządem tutejszym stosunki, nie jest pozbawiony interesu i niewątpliwie wywoła wrażenie niemałe choć może nie w wiedeńskich kołach rządowych, przynajmniej jednak w prasie wiedeńskiej. *Pester Lloyd* zaznacza nasamprzód nie jako domysł swój, lecz jako rzecz pewną, że rokowania dotychczasowe nietylko nie doprowadziły do żadnego zgoła rezultatu, lecz owszem przyczyniły się tylko do zaostrzenia kwestyj spornych pomiędzy obu gabinetami. Po dalszych zaś rokowaniach *Pester Lloyd* również niczego się nie spodziewa, bo uważa jakąkolwiek ugodę za rzecz poprostu niepodobną. Wobec takiego położenia rzeczy, które „gabinetowi wiedeńskiemu zupełnie jest na rękę, bo Austrya może czekać a nawet najchętniej zagospodarowałaby się na podstawie dzisiejszego *status quo*, podczas gdy Węgrom czekać niewolno, bo każdy dzień zwłoki mści się na interesach węgierskich“ — wobec takiego więc położenia rzeczy domaga się rzeczony dziennik naznaczenia stanowczego terminu, do któregoby ugoda stanąć powinna, a poza którym o dalszych rokowaniach nie powinno już być mowy. Termin ten powinien być jaknajkrótszy, a ugoda — czego *Pester Lloyd* nie powiada wprawdzie, co jednak łatwo wyczytać *inter lineas* — gdyby stanęła, mogłaby stanąć tylko na warunkach podyktowanych przez ministrów węgierskich. „Wśród pewnych bowiem okoliczności — mówi *Lloyd*, i ten jest najważniejszy ustęp całego artykułu — oczywiste niekorzyści po stronie węgierskiej dadzą się uleczyć (*saniren*) tylko na drodze zupełnego odłączenia Węgier od Austryi pod względem ekonomicznym!“ Jeśli *Pester Lloyd* rzeczywiście wyraża zapatrywania rządu węgierskiego, nietrudnoby było wywnioskować, że trudności czynione ugodzie przez ministrów węgierskich mają właśnie na celu nie doprowadzić jej do skutku a tem samem sprowadzić rzecz do owego zupełnego odłączenia. Ciekawą też byłoby wiedzieć, czy z własnego alboli rządowego natchnienia zapewnia *Lloyd*, iż idea separacyi takiej nie służy rządowi węgierskiemu bynajmniej za czczą pogróżkę w toczących się rokowaniach, lecz za motyw najzupełniej poważny.

Rzym 7 kwietnia.

Przed kilku dniami (4 b. m.) dwaj kardynałowie, mianowani na ostatnim konsystorzu, biskup d'Avanzo i jezuita Franzelin, razem z naszym Kardynałem-Prymasem wobec kardynała Antonellego składali zwykłą przysięgę. Zaprowadzeni potem do Ojca Św. oddali mu przynależne homagium, a Kardynał-Prymas w swojem i kolegów imieniu miał mowę dziękczynną. Ogłaszamy ją tem skwapliwej, że ona zbliska naród nasz obchodzi i jasno nakreśla drogę, po której kroczyć wytrwale należy, jeżeli chcemy doczekać się przyszłości. I teraz już pierwsze, świetne okazują się owoce. Przez kilka wieków naród nasz odosobniony mały miał udział w wielkiem, publicznem życiu Kościoła. Królowie nasi szanując drażliwość i słabostki naszych biskupów, aby uniknąć nieprzyjemnych sporów i rywalizacyj, jakie niegdyś wybuchły między Oleśnickim a ówczesnym Prymasem, zwykle nie przedstawiali rodaków do wakujących kapeluszy kardynalskich. Tym sposobem stało się, że w senacie Kościoła Polska najczęściej głosu nie miała. Teraz, kiedy największa nas opanowała niemoc i w oczach świata prawie już zgubieni jesteśmy, nagle przez Opatrzne zrządzenie ojczyzna nasza zajmuje znowu miejsce sobie przynależne w Kościele. A ledwo najwyższy dygnitarz Polski zasiadł wśród senatorów Kościoła, zaraz odezwał się za ojczyzną swoją, śmiało i wielkodusznie. Oto i mowa sama:

Ojcze Święty!

„Wyniesieni przez Świątobliwość Twoją do najwyższej w porządku kościelnym godności, pomnąc na nicość zasług naszych, a przypisując świetny zaszczyt nam udzielony wyłącznie Królewskiej Twojej łaskawości, dostojni koledzy moi i ja składamy u świętych nóg Twoich pokorne wyrażenie najgłębszej wdzięczności naszej. Ozdoba, którą raczyłeś przyodziać nasze osoby, będzie nam bodźcem podwójnym, aby resztę dni naszych poświęcić służbie Świętego Kościoła i tej Świętej Apostolskiej Stolicy, z którą najmiłościwiej spodobało Ci się, Ojcze Święty, nowym a drogocennym związać nas węzłem.

„A skoro mnie spotkało godne pozazdroszczenia szczęście, abym przed najdostojniejszem obliczem Twojej Świątobliwości był tłómaczem wspólnych uczuć naszych, dozwól Ojcze Święty, abym w tej dla nas uroczystej chwili podniósł znaczenie, które zdaje nam się ukrywać w sobie wyniesienie nas trzech do świętej purpury.

„Mianując kardynałem Świętego Kościoła znakomitego biskupa z Calvi i Teano, wskazujesz Ojcze Święty, że głęboka znajomość nauk świętych, niezmordowana gorliwość w pasterskim zawodzie, szczere, serdeczne, wierne przywiązanie do Katedry rzymskiej i do Jej zasad są owemi przymiotami, których Namiestnik Chrystusowy wymaga, kocha i wynagradza w biskupim urzędzie.

„Szkarłat, którym po raz wtóry Świątobliwość Twoja w krótkim przeciągu czasu okrywa syna z Towarzystwa Jezusowego, jeżeli z jednej strony w większem świetle pokazuje, jaką jest wartość cnót, mądrości i prac zakonnika, z drugiej strony wygłasza nie dla bezbożników, boć oni wiedzą o tem dobrze — lecz dla katolików zagłuszonych fałszywemi zasadami świata i niemi zarażonych, że prawdziwemi są przed Bogiem i przed ludźmi zasługi, miłemi Panu, Jego Zastępcy na ziemi, apostolskie trudy, i godnemi niespożytej chwały dzieła chrześciańskiej doskonałości, które nigdy kwitnąć nie ustały, pomiędzy nieodrodnymi syny nieśmiertelnego Lojoli.

„Lecz, Ojcze Święty, wyjątkowe okoliczności, wśród których raczyłeś mnie, pomimo mych niedostatków, wynieść do kardynalskiej godności, nadały temu wspaniałomyślnego serca Twojego czynowi charakter zupełnie odrębny, a dla naszych kościołów, istniejących w Prusiech, prawdziwie chwalebny. Zachwyciła nas w istocie, Ojcze Święty, Twa apostolska odwaga, z jaką mianując kardynałem biskupa trzymanego w więzieniu za to, że bronił zasad wiary i praw Kościoła, nie ulękłeś się ku zbudowaniu nas wszystkich rozjątrzyć nieprzyjaciół Chrystusa, skoro mógłeś wielkim tym czynem Papieskiej Twej powagi, potwierdzić tak potrzebną dziś światu naukę, że bezbożne są uroszczenia możnych tego świata a przeciwnie słuszny, święty i godny Twej najwyższej pochwały spokojny lecz stanowczy opór sług przybytku Pańskiego naprzeciw rządowi, ściągającemu świętokradzką rękę na rzeczy Kościołowi przynależne. To uroczyste potwierdzenie, dane przez Świątobliwość Twoją biskupom, duchowieństwu i chrześciańskiemu ludowi w chwili, kiedy w prowincyach naszych wzmagała się zawziętość prześladowców Kościoła, dobrze pojęli ci, co tego prześladowania byli szczęśliwą ofiarą: dusze ich wzmocniły się do walki, nowa w nich wstąpiła odwaga, nowa pociecha w strapieniach, ufność odżyła we wszystkich, i wszyscy ujrzeli w Twojem potwierdzeniu rękojmię przyszłego zwycięztwa.

„A ponieważ gwałtowniejszem było prześladowanie w tej części Polski, która dzisiaj pod pruskim zostaje zaborem, gdyż katolickie podania i gorąca wiara naszego narodu więcej go czynią znienawidzonym nieprzyjaciołom prawdy, dla tego Świątobliwość Twoja mnie, który tam jestem pasterzem, wybrać przed innymi raczyła, aby wszystkim pokazać najwyższe swoje zadowolenie. Jakoby rosa niebieska spadł na uciśnioną i przygnębioną Ojczyznę moją ten zaszczyt świętej purpury i zdaje się świadczyć, że chociaż świat o niej zapomniał i ją opuścił, Bóg jednak, którego Zastępcą jest Świątobliwość Twoja, zawsze ją kocha, zawsze jej błogosławi.

„Przyjm więc, Ojcze Święty, od mych czcigodnych kolegów i odemnie najpokorniejsze, najżywsze i najgłębsze dzięki; przyjm je od moich wiernych i bohaterskich dyecezyan i od mego narodu, który znękany, to prawda, ale zawsze szlachetny i wielkoduszny, dziękuje Ci przez usta moje, Ojcze Święty, za wspaniały zaszczyt mnie przyznany. Dziękują Ci także, rzec to się ośmielam, bracia moi w pasterskim zawodzie i w walce. A wszyscy razem wdzięczni wspaniałomyślnemu Papieżowi, który przykładem i słowem jest nam wodzem nieomylnym, i gorejącą pochodnią w ciemnościach tego świata, wszyscy zasyłamy modły do Wszechmocnego Boga, aby w długie jeszcze lata zachował Kościołowi wielkiego Sternika, jego ozdobę i jego chwałę“.

Gazeta Lwowska ogłasza następujące daty do statystyki szkolnej:

Liczba abituryentów w gimnazyach i szkołach realnych galicyjskich w roku szkolnym 1874/5 przedstawia się, jak następuje:

1) W 16 gimnazyach przystąpiło do egzaminu piśmiennego i ustnego uczniów 373 publicznych a 53 externistów (pomiędzy tymi jeden prywatysta) — razem 426.

2) W 3 szkołach realnych przystąpiło do tychże egzaminów 116 publicznych uczniów a 42 externistów (pomiędzy tymi także jeden prywatysta) — razem 158. Razem przystąpiło do egzaminów piśmiennych uczniów 584.

Z liczby tej złożyli egzamin:

1) w gimnazyach z odznaczeniem 51, bez dodatku 242 — razem 293;

2) w szkołach realnych chlubnie 10, bez dodatku 94 — razem 104. A zatem przed wakacyami złożyło razem egzamin 397 uczniów.

Z liczby kandydatów do matury 584, odpadło więc 187. Z liczby tej miało odbyć poprawkę z jednego przedmiotu po wakacyach:

1) gimnazyalnych uczniów 56,

2) realnych szkół uczniów 26; razem 82 uczniów, gdy tymczasem resztę na pół roku, na rok lub bez terminu reprobowano.

Po wakacyach przystąpiło jednak do egzaminu poprawczego;

1) uczniów gimnazyalnych 67 (a zatem kilkunastu takich, którzy dawniej spadłszy z egzaminu a nie mogąc z powodu choroby lub dla innych powodów w roku szkolnym poprzedzającym przystąpić do egzaminu, otrzymali na prośbę wyraźne pozwolenie);

2) uczniów szkół realnych 26. Razem 93 uczniów. Odbyło zaś egzamin poprawczy z powodzeniem:

1) gimnazyalnych uczniów 60,

2) szkół realnych uczniów 22. Razem 82 uczniów.

W ogólności przeto abituryentów, którzy uzyskali prawo do słuchania wykładów w uniwersytetach lub akademiach technicznych, było z początkiem roku szkolnego 1875/6:

1) gimnazyalnych: przed wakacyami 293, po wakacyach 60; razem 353;

2) realnych: przed wakacyami 104, po wakacyach 22; razem 126 — czyli na 584 abituryentów w 19 zakładach naukowych uczniów 479, t. j. w przecięciu na każdy zakład po 25 abituryentów.

W roku szkolnym 1873/4 przystąpiło w 17 zakładach do egzaminu dojrzałości 576 uczniów, a złożyło pomyślnie 469.

W roku zaś szkolnym 1872/3 liczba abituryentów uznanych za dojrzałych wynosiła 301, w roku więc 1873/4 było ich więcej o 168, a w roku 1874/5 o 178.

Wiedeń 11 kwietnia. Oprócz ustawy o trybunale administracyjnym, której dokończenie podaliśmy wczoraj, wydaną także zotała ustawa z 22go października 1875 o rozstrzyganiu w sporach kompetencyjnych pomiędzy trybunałem administracyjnym a zwykłemi sądami tudzież między trybunałem administracyjnym a trybunałem państwowym, która zawiera następujące postanowienia. § 1. Spory kompetencyjne między trybunałem administracyjnym a zwykłemi sądami rozstrzyga trybunał państwowy. Wniosek w podobnych sprawach ma być przedłożony trybunałowi państwa. § 2. Spory kompetencyjne między trybunałem administracyjnym a trybunałem państwa rozstrzyga senat złożony z czterech członków z każdego trybunału pod przewodnictwem prezesa najwyższego trybunału sądowego albo jego zastępcy. Członków tego senatu wyznaczają prezydya obu trybunałów dla każdego wypadku osobna. Wniosek w takich wypadkach ma być przedłożony prezesowi najwyższego trybunału sądowego. Postępowanie wobec takiego senatu odbywa się publicznie i ustnie. § 3. Wniosek rozstrzygnięcia takich sporów musi wyjść od najwyższéj władzy administracyjnéj albo od interesowanéj strony. Podanie strony musi być zaopatrzne podpisem adwokata. § 4. Niniejsza ustawa wejdzie w życie równocześnie z rozpoczęciem czynności przez trybunał administracyjny. § 5. Wykonaniem niniejszéj ustawy zajmie się całe ministerstwo.

— Ministerstwo obrony krajowéj wydało następujący okólnik do wszystkich krajowych komendantów żandarmeryi w przedmiocie aresztowania służby kolejowéj: „Zdarzyło się, że pewien żandarm aresztował dozorcę kolejowego za to, iż tenże chciał zabrać z toru kolejowego dwie suche tyki. Żandarm odprowadził aresztowanego dozorcę do najbliższego naczelnika gminnego nie zawiadamiając o tem bezpośredniego naczelnika kolejowego. Dozorcę wypuszczono wprawdzie na wolność, ponieważ okazało się, iż miał prawo zabrać owe tyki, ale mimo to, przestrzeń kolejowa, nad którą miał czuwać ów dozorca, była kilka godzin pozbawioną nadzoru. Z uwagi na wielkie niebezpieczeństwo, jakie zagraża ruchowi kolejowemu wówczas, gdy linia nie jest należycie nadzorowaną, poleca c. k. ministerstwo obrony krajowéj wszystkim krajowym komendantom żandarmeryi, ażeby zawiadomili podwładnych swych komendantów o następującem postanowieniu powziętem w porozumieniu z c. k. ministerstwem sprawiedliwości, postanowieniu, które w całości zostanie umieszczone w nowéj, wkrótce wydać się mającéj instrukcyi służbowéj dla żandarmeryi: „Jeżeli w myśl § 177 procedury karnéj (§ 49 nowéj instrukcyi służbowéj dla żandarmeryi) należy przystąpić do aresztowania a względnie do uwięzienia pewnéj osoby pozostającéj w służbie publicznej i jeżeli celem ochrony bezpieczeństwa publicznego albo innych względów publicznych musi być owa osoba zastąpioną w służbie podczas swéj nieobecności, albo jeżeli chodzi o uwięzienie sługi kolejowego, sługi zatrudnionego przy okręcie parowym, i przy hutach górniczych, należy zawiadomić o tem bezpośredniego przełożonego przed stanowczem aresztowaniem i tylko celem uniemożliwienia ucieczki poczynić stosowne kroki. Jeżeli zachodzą pewne wątpliwości, czy należy zawiadomić przełożonego, np. z powodu możliwéj ucieczki, usunięcia śladów zbrodni, powtórzenia téj saméj zbrodni itd. wówczas należy wprawdzie przystąpić do natychmiastowego uwięzienia, ale zarazem trzeba natychmiast zawiadomić o tem bezpośredniego przełożonego uwięzionego sługi a jeżeli oddalenie uwięzionego od stanowiska służbowego jest połączone z niebezpieczeństwem, jak np. oddalenie dozorcy kolejowego, wówczas należy wstrzymać się z stanowczem uwięzieniem aż do nadesłania zastępcy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 kwietnia. Drugostronnie ogłoszony jest spis osób kwestujących po kościołach tutejszych na rzecz ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności w ciągu obchodu Grobu Pańskiego. Oprócz tej kwesty, zbieraną także będzie jak zwykle po innych kościołach na różne inne cele kościelne i dobroczynne.

---

enym, podnoszącym umysł, wzniosłych tendencyj a zarazem mogącym mieć powodzenie sceniczne. Te względy jednoczą się nierozerwalnie. Sztuki więc nieszlachetne, zatruwające społeczeństwo, szerzące jad zepsucia w rodzinę, wywracające harmonię społeczeństwa, choćby pisane były najgenialniej, choćby największe powodzenie, to jest powodzenie skandalu, uzyskać mogły, nie mogą być zalecone do nagrody. Nagradzanoby bowiem nie polot myśli wolnej, lecz raczej myśli swawolnej. Gdyby komisya odstąpiła od zasady tej, gdyby ważyła się nagradzać dążność wstrętną, nikczemną i swawolną, wówczas słusznie mogliby dawcy położyć *veto* przeciw sponiewieraniu grosza na cel teatru polskiego udzielonego i odmówić ogłaszania nagród na przyszłość.

Dyrekcya teatru może *jako Dyrekcya* wystawiać sztuki wątpliwej moralności; ale komisya konkursowa nie może przyjmować do nagrody sztuk podobnych. Zadanie Dyrekcyi jest inne, a inne cele komisyi. Ukazywanie się podobnych utworów na scenie jest zawsze pożałowania godnem, ale teatr jako teatr widzi się nieraz w konieczności przedstawiania publiczności ogólnego ruchu dramatycznego świata; trudno mu więc wykluczać z repertoaru utwory, które na większych scenach nabrały rozgłosu. Inna rzecz wprowadzać na scenę rodzime utwory szerzące zepsucie i zamięszanie wyobrażeń. Dyrekcya teatru wystawiając sztukę wątpliwej moralności a mającą rozgłos, nie pochwala jej, lecz poprostu poddaje ją pod sąd publiczności i krytyki; komisya konkursowa przeciwnie wynagradzając podobne utwory, zachęcałaby *ipso facto* autorów do ich pisania. W każdym razie niepodobna tu jest solidarność między Dyrekcyą teatru a komisyą konkursową. Dyrekcya mogłaby w ostateczności nawet odegrać *Ojca Makarego* — bo i niesceniczne dzieła grać się dadzą na upartego — widząc, iż sztuczna reklama sprowadzi chwilowo nacisk ciekawych i uorganizuje hałaśliwe przyjęcie; byłoby to przecież pożałowania godnem, a komisyi konkursowej w każdym razie nie godzi się oglądać na cele materyalne teatru taką drogą osiągnąć się mogące. Przeciwnie, komisya ma zadanie wyższe, jej idzie o uszlachetnienie repertoaru, a ustrzeżenie go od tego co szkodliwe, co wstrętne a nieprzyzwoite, co tchnie zgnilizną rozkładu rodziny, narodowości i społeczeństwa.

Sztuki, które sekcye odrzucą, jako nie mające wartości, bezwarunkowo nie dostaną się na scenę, bo niewątpliwie są złe. Lecz i między zaleconemi przez sekcye bywają sztuki wątpliwej wartości scenicznej. Sekcye komisyi zaleciły ośm sztuk jako scenicznych do wspólnego czytania. Zalecenie takowe świadczy o pewnych przymiotach scenicznych utworu, ale nie jest jeszcze ostatnim sceniczności probierzem. Czytanie dopiero wspólne na głos, uwidocznia więcej rażące ujemne strony. Co (że tak powiemy), teoretycznie wydawać się mogło udatnem, to w zastósowaniu okazuje się nieraz niewykonalnem. Dla tego też z zaleconych przez sekcye sztuk do grania nie wszystkie przez komisyę mogły być zaleconemi.

Z pomiędzy sztuk czytanych wspólnie (z powodu iż w sekcyach uznane były za sceniczne) a przez komisyą niezaleconych go grania, wyszczególnia się dramat *Marta Posadnica*, osnowany na znanej w dziejach obronie Nowogrodu od cara Iwana.

Temat to bardzo wdzięczny. Opracowywali go już pisarze rosyjscy, próbowali go Miecz. Romanowski, Al. Groza i pani Duchińska. Autor obecnie danej na konkurs sztuki, wywiązał się bardzo świetnie pod względem literackim z zadania swego. Jest to najprzedniejsza ze sztuk tegorocznych. Wiersz przedziwny, myśli silnym językiem wypowiedziane, patryotyzm wspaniale rozprowadzony od pierwszej do ostatniej sceny tego dzieła. Ale jak na poprzednich konkursach nie nagrodzono nierównie znakomitszych utworów: Altea (Faleńskiego) i na Ukrainie (S.), tak i sztuki tej pomimo jej niezaprzeczonej wyższości nad innemi tegoczesnemi nie można było nagrodzić, ani nawet zalecić do grania z powodu niedostatecznej jej sceniczności.

Całe działanie odbywa się przeważnie akcyą scen ludowych, co na scenie nie da się z efektem uwydatnić — akcya zgromadzeń ludowych, powtarza się w każdej odsłonie, wprowadza ona zamęt i jednostajność sytuacyi.

Car Iwan przepysznie naszkicowany, mianowicie niezrównana jest scena jego z mnichem i dwoma zbiegami z Nowogrodu, a jednak postać ta jako czynnik ujemny w ciągu sztuki nie zużytkowana. W całym utworze tym pojawia się jedna, jedyna tylko kobieta stara, Marta Borecka bohaterka, niewiasta z patryotyzmem najczystszej wody, a jednakowoż ta postać nie jest scenicznie tragiczną. Ona deklamuje, i tylko deklamuje z jednemże uniesieniem, z jednakowym patos, nie zawsze szczęśliwie jak n. p. scena rzuconego przekleństwa przez Martę na Iwana, którego dosadność byłaby na scenie potworną.

Pomiędzy głosującemi członkami było tylko jedno zdanie, aby sztukę proponować do pierwszej nagrody i zalecić do grania — a to z powodu osnowy mogącej obudzić entuzyazm. Wypowiadający zdanie mniemał atoli, że sztukę tę musiałby autor przedewszystkiem całkowicie przeistoczyć, aby jej nadać przezto więcej sceniczności, a usunąć to co wprowadza istotny chaos. Inni głosujący byli zdania, iż są tam błędy zasadnicze, których usunięcie jest niemożliwem.

Z pomiędzy wspólnie czytanych a odrzuconych sztuk wyróżnia się komedya p. t. *Błędna gwiazda* napisana wierszem białym. Między głosującymi było jedno zdanie aby ją zalecić do grania, a to ówczas jeżeli autor sztukę tę przerobi i zastósuje się do uwag komisyi. Zdanie to atoli nie utrzymało się. *Błędna gwiazda* acz odrzucona, ma zaletę trafności pomysłu. Założenie bardzo zręczne, wykonanie niezręczne.

Z utworu przeczuwać się godzi pisarza początkującego, ale rokującego powodzenie na przyszłość. Konstrukcya całej sztuki znamionuje brak wprawy. Tak jak w operach kompozytor nie ogranicza się aryami solo lub duetami, bo inaczej stałby się monotonnym, tak samo i w komedyach szerszego zakroju, nie można poprzestawać na monologach lub rozmowach we dwie osób. Monotonia taka przeprowadzona wytrwale przez wszystkie akta, zabija sztukę. Co więcej, w tej sztuce miał pole popisu bardzo dobrze narysowany mąż bohaterki pragnącej rozwodu dla tego tylko, że roiła pójście za mąż za jednego lub drugiego króla, miała też pole popisu jej rywalka, którą wybrała sobie zbiegiem okoliczności na rywalkę dla męża, miał też pole popisu doradzca króla szwedzkiego, wszystko to jednak pozostało w półcieniu, narysowane ogólnikowo.

Figury te nie działają, a jeżeli działają, to za mało, całą akcyą kierują postacie podrzędne, jak n. p. Szambelan, postacie które powinny stać na drugim planie. Zakończenia aktów bardzo zręczne, wprowadzenie trzechkrotne w osnowę sztuki księcia de Naussau nie okazującego się na scenie, znamionuje dobre studyowanie efektu scenicznego. Pomimo tego całość wykonania pozostawia bardzo a bardzo wiele do życzenia.

Drama mieszczańska *Gdzie szczęście?*, przerobiona ze znanej powieści, lubo napisana z pewnym talentem, lubo akt pierwszy zręcznie zawięzując akcyą, wiele obiecuje, lecz w tem błąd sztuki, że on jest najlepszy i jedynie dobry z wyjątkiem sceny w sądzie w drugim akcie. Za to akt ostatni wbrew zasadom, których winniby się trzymać autorowie, jest najsłabszy i nie wiążący się z całością. Rzecz brana żywcem z historyi kryminalistyki, pomimo iż jest może zbyt drastyczną, nie budzi zajęcia, a proces dowodowy będący wątkiem powikłania, jest nieprawdopodobny, przynajmniej niezgodny z praktyką procesu kryminalnego. Słowem powodzenie tej sztuki na scenie w tej formie w jakiej pojawiła się na konkursie, jest prawie niemożliwe.

Komedya nadesłana z Chicago p. t. *Trzy Flory*, ma zręcznie zawiązane powikłanie, dla tego, pomimo że jest zaniedbanym stylem pisana, uznaną została za kwalifikującą się na scenę. Było atoli zdanie jednego z członków, aby sztuki niebrał bez ogładzenia jej stylistycznego, czego reżysserya podjąć się może, tem łatwiej, że intryga sztuki przewidywać dozwala tak nazwane powodzenie wesołego śmiechu.

Dramat *Czaple pióro* ma sceniczność za sobą i jako sztuka niedzielna może utrzymać się w repertoarzu. Jeden z członków mniemał, że sztukę tę należy wyłączyć od konkursu, z powodu iż w pismach naszych wymieniony jest autor dramatu *Czaple pióro* (Wychowski) i że ta sztuka ma być grana we Lwowie, sztuka zatem nie może uchodzić za bezimienną. Zdaniem innych członków, nie została stwierdzona tożsamość tych sztuk, lubo jest tożsamość ich tytułu i osnowy, a pogłoski rozsiewane po dziennikach, nie mogą być uwzględnione przez komisyę.

Dramat *Iwan Podkowa* ma wartość sceniczną i jako sztuka niedzielna może mieć powodzenie.

Obiedwie te sztuki tem się także zalecały scenicznie, a odróżniały od sztuk pisanych w tym rodzaju, iż zamknięte są w pięciu aktach bez częstych zmian dekoracyi.

Komedya jednoaktowa *Dwojakie gwichty*, uzyskała uznanie najzupełniejsze, jako komedya przydatna na scenę.

Jako utwór sceniczny najwięcej jest udatnym obraz ludowy p. t. *Emigracya chłopska*. W sztuce tej są żyjące typy, charakterystyczne i z naszych stosunków wzięte. Jest wiele w tej sztuce pięknie obmyślonych sytuacyj jak n. p. sceny chłopskie w akcie pierwszym, pobyt Polaków w Ameryce, obchód wilii, licytacya. Cała dążność sztuki wysoce szlachetna, głębszej myśli sięgającej rdzenia sytuacyi kraju.

Sztuka ta jako ludowe dzieło może być bardzo użytecznym zabytkiem, zwłaszcza że podobnych utworów repertoar polski wcale nie posiada.

Ta jedna sztuka pozyskana dla teatru, świadczy iż konkurs i w tym roku był użytecznym i że prace członków komisyi nie były daremne, bo wydobyły na jaw utwór, który bez reklam sztucznych przyniesie scenie korzyść rzeczywistą.

Po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych dzieł scenicznych, zebrała się komisya dnia 26 marca 1876r. celem głosowania nad niemi.

Do głosowania zeszli się członkowie: dyrektor teatru S. Koźmian, reżyser Podwyszyński, A. Kłobukowski, K. Estreicher, L. Siemieński, Al. Szukiewicz, Mar. Sokołowski.

W głosowaniu na pierwszą nagrodę 600 złr. ubiegały się sztuki: *Posadnica Marta*, *Czaple pióro*, *Iwan Podkowa*, *Błędna gwiazda*, *Trzy Flory*. Z tych otrzymał dwa głosy dramat *Marta posadnica* (z zastrzeżeniem przerobienia). Żadna więc sztuka nie uzyskała nagrody.

Przy głosowaniu na nagrodę 300 złr. za sztukę ludową, ubiegały się sztuki: *Gdzie szczęście*, *Emigracya chłopska*. Między temi otrzymała wszystkie głosy sztuka: *Emigracya chłopska*.

Po otwarciu opieczętowanego podpisu autora, okazało się że sztukę tę napisał Władysław Ludwik Anczyc, autor *Chłopów arystokratów*, *Łobzowianów* i innych obrazków ludowych.

Następnie głosowano nad zaleceniem sztuk do grania na scenie. Zaleconemi zostały jednomyślnie *Dwojakie gwichty*. Większością *Iwan Podkowa* (6 głosów), sztuka *Trzy Flory* (4 głosów), *Czaple pióro* miało 4 głosy.

Sztuki: *Marta Posadnica* (1 głos), *Błędna gwiazda* (2 głosy), *Gdzie szczęście* (2 głosy z zastrzeżeniem przerobienia) nie uzyskały zalecenia do grania.

Po otwarciu kopert okazało się że autorami są: Wiktor Burzan (Mellerowa) sztuki *Dwie miary* (gwichty), Jerzy Horwat sztuki *Iwan Podkowa*, Teofila Samolińska z Chicago sztuki *Trzy Flory*, Leopold hr. Starzeński sztuki *Czaple pióro*.

Z powodu, że pierwsza nagroda w ilości 600 złr. nie doszła do skutku, suma ta będzie przedmiotem konkursu w roku następnym.

W kościele OO. Reformatów odbędzie się, jak corocznie, kwesta wielkotygodniowa w Wielki piątek i Wielką sobotę na dochód Zakładu Śgo Józefa dla osieroconych chłopców. W Wielki piątek kwestować będą: od 9ej do 10ej hr. Lubieniecka; od 10ej do 11ej hr. Badeniowa; od 11ej do 12ej pani Żurowska; od 12ej do 1ej hr. Lasocka; od 1ej do 2ej hr. J. Husarzewska; od 2ej do 3ej hr. St. Tarnowska; od 3ej do 4ej hr. Krasińka; od 4ej do 5ej hr. Skórzewska; od 5ej do 6ej ks. Jabłonowska. W Wielką sobotę: od 9ej do 10ej hr. Michałowskie; od 10ej do 11ej hr. Chodkiewiczowa; od 11ej do 12ej hr. Mostowska; od 12ej do 1ej hr. Bnińska; od 1ej do 2ej hr. Lubieniecka; od 2ej do 3ej hr. St. Tarnowska; od 3ej do 4ej hr. Krasińska; od 4ej do 5ej hr. Sołtanowa; od 5ej do 6ej pani Zofia Kossakowa.

W kościele XX. Pijarów kwestować także będą damy na dochód tego kościoła w Wielki piątek i Wielką sobotę, a mianowicie w oba te dni: od 10ej do 11ej hr. Tadeuszowa Tarnowska z córką; od 11ej do 12ej hr. Michałowska z córką; od 12ej do 1ej pani Skirmundowa; od 1ej do 2ej hr. Bnińskie; 2ej do 3ej pani Banhidy z córką; od 3ej do 4ej pani Stojowska; od 4ej do 5ej panny Zalewskie; od 5ej do 6ej pani Kieszkowska; od 6ej do 7ej pani Laura Wysocka; z panną Zarembianką; od 7ej do 8ej pani Piegłowska z córką. W Wielką Niedzielę o godz. 10ej rano odśpiewają mszę Św. amatorowie.

Kwesta na dochód Towarzystwa Dobroczynności odbywać się będzie pod protekcyą Prezesowej Tow. hr. Zofii Arturowej Potockiej w kościołach: NPMaryi, Śej Barbary, Śgo Wojciecha, Śej Anny, Śgo Piotra, na Piasku i w Katedrze.

— Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz wrócił wczoraj ze Lwowa, dokąd zaraz po świętach ma znów wyjechać na sejm.

— Z powodu silnego wiatru, pociąg osobowy lwowski spóźnił się wczoraj po południu o 40 minut.

— Dowiadujemy się, że nadeszło już pozwolenie na odstąpienie budynku pijarskiego od ulicy św. Jana, dla rozszerzenia budowy Muzeum ks. Czartoryskich przy Bramie Floryańskiej. W ten sposób zapewnionem zostaje umieszczenie znakomitych zbiorów paryskich i sieniawskich w dawnym arsenale miejskim.

— W tych dniach tutejszy główny urząd pocztowy istniejący przy ulicy Grodzkiej pod L. 109, przenosi się na przeciwną stronę ulicy o kilka domów dalej, do domu pod L. 80, własności tutejszej gminy kościelnej ewangielickiej, gdzie bióra tego urzędu będą dogodniej umieszczone.

— Magistrat ma nie tylko prawo ale i obowiązek baczenia na to, aby pod pozorem znaków kupieckich, nie babrano ścian ulic niezgrabną ręką niedouczonych kaligrafów lub artystów. Pod tym jednak względem zostawia on zupełną swobodę, czyli pozwolenie szpecenia ulic takiemi malowidłami lub napisami, które robią na obcych wrażenie, jakby Kraków był jarmarcznem miasteczkiem. Teraz w ulicy Floryańskiej obabrano obok hotelu Drezdeńskiego ścianę napisem a drzwi jakiemś arcydziełem sztuki malarskiej z Kazimierza. A pod tym względem coraz idzie gorzej, skoro takie babraniny śmią już do Rynku zaglądać. W ulicy św. Jana widzieliśmy znów napis: „Sprzedarz octu *pojedynczego*". Nie znamy octu podwójnego, więc nie wiemy, czy jest pojedynczy, ale wiemy tyle, że sprzedaż nie pisze się przez *rz*.

— Patrol policyjny znalazł wczoraj wieczór pod kościołem dominikańskim parę butów w chustce.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj: Władysława Lauera włóczęgę, przy którym znaleziono wieszadło żelazne piwowarskie; Maryannę Ziębową, żebraczkę, za obelgi miotane na drodze do cmentarza; Katarzynę Kalinową za kradzieże kieszonkowe na targu; Franciszka Lipiarza, włościanina z Brzoskwini, za kradzież śledzi na targu, które odebrano.

— Składki na pomnik hr. Gołuchowskiego czynią bez mała 14,000 złr.

— Na wezwanie pp. Włodzimierza Puzyny i Mieczysława Onyszkiewicza, wyborcy powiatu Rohatyńskiego z większej własności zebrać się mają w piątek d. 14 b. m. w Rohatynie w celu porozumienia się co do wyboru deputowanego do Rady państwa. Zebranie przedwyborcze w Wielki Piątek — czy nie było na to innego dnia?

— W Zołyni w powiecie Łańcuckim znaleziono d. 7 b. m. rano, jak donosi *Gaz. Lwowska*, Jakóba Macha 44 letniego bezżennego rolnika, wysłużonego żołnierza i siostrę jego 40 letnią Teresę niezamężną, bez życia, jego powieszonego na strychu, ją zaś zarzniętą rzezakiem w izbie. Wójt mniema, że Mach zabił siostrę a potem się powiesił, ale żandarmi przypuszczają, że oboje zginęli z obcej ręki, gdyż żyli z sobą w przykładnej zgodzie i miano ich za zamożnych. Wszakże o tem, czy Mach sam się powiesił, orzec tylko może lekarz sądowy.

— Otrzymaliśmy z Paryża Sprawozdanie Towarzystwa bratniej pomocy za rok 1875, Towarzystwo rzeczone liczy trzy lata istnienia o obok Stowarzyszenia „Czci i chleba," kilka klasztorów polskich będących przytułkiem dla starców, kalek i dzieci, innych wreszcie zakładów emigracyjnych jak dwie szkoły polskie w Batignolles i w Montparnasse, dopełnia szeregu tych instytucyj, których celem niesienie pomocy potrzebującym towarzyszom wygnania, a pośrednim skutkiem wzmocnienie węzłów między emigracyą przez udzielanie pomocy bratniej. Ze sprawozdania dowiadujemy się o dochodach z lat poprzednich: w r. 1873 z kraju do kasy Towarzystwa wpłynęło 1790 fr. 20 c., w r. 1874 2124 fr. 72 c., w r. 1875 tylko 200 fr. z Galicyi. Kiedy datki nadsyłane z kraju tak znacznemu uległy w roku przeszłym zmniejszeniu, wzmogły się wkładki członków stowarzyszenia na emigracyi i tak: w r. 1873 dochody z emigracyi wynosiły 1602 fr. 35 c., w r. 1874 1253 fr. 25 c., w r. 1875 2404 fr. Ogólny przeto dochód za r. 1875 wynosił 2685 fr. 97 c. Z tego udzielono trzem osobom zapomogi stałe miesięczne w kwocie 910 fr.; zapomogi jednorazowe 71 osobom w kwocie 1194 fr, dwóm osobom wskazanym przez ofiarodawcę w Galicyi 110 fr.; koszta administracyjne wyniosły 108 fr. 60 c.; razem wydatki w r. 1875 wyniosły 2322 fr. 60 c. Do zarządu Towarzystwa bratniej pomocy należą; pp. Józef Długosz, Ludwik Dygat, Wincenty Mazurkiewicz, X. Antoni Omiński, Karol Ostrowski, Sylwester Staniewicz; przewodniczącym zaś p. Mazurkiewicz.

— Nr 561 *Kłosów* zawiera: „Rodzina Brochwiczów," powieść przez Elizę Orzeszkową (c. d.);— „Handel," (wiersz) przez Ludwika Niemojewskiego;" — „Do wiedzy," (wiersz) przez Bogumiła Aspisa; — „Przegląd literacki," przez Jerzego Alberta; — „O etatach sądów gminnych," przez F. Maleszewskiego; — „Królewicz Kazimierz Jagiellończyk na modlitwie," przez W. (z ryciną); — Pokłosie;" — „Seweryn Oleszczyński," przez K. Wł. W.; — „Warsztaty mechaniczne szkoły technicznej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgowskiej," przez P. (z ryciną); — „Szczęśliwe chwile" (rycina); — „Ścieżka w lesie" (rycina); — „Korespondencya (Poznań); — „Szkoły uniwersyteckie we Francyi," przez J. T. Hodiego; — „Przegląd polityczny;" — „Grenlandya" (c. d.).

— W poniedziałek robiono w Berlinie próbę z maszyną do zamiatania ulic, wynalazku J. Bielskiego, która zmiata kurz i błoto, zabiera je i równocześnie skrapia miejsce zamiatane, nie przeszkadzając swobodnemu ruchowi publiczności i nie kurząc a cała robota odbywa się w wozie szczelnie zamkniętym. Przez dzień jeden zamiata i skrapia ta maszyna 75,000 metrów kwadr. przestrzeni i potrzebuje do obsługi pary koni i dwóch ludzi a zastępuje robotę 35 ludzi.

— Wezuwiusz coraz bardziej się rusza. W nocy d. 3 b. m. wyrzucał z krateru popiół, który spadał do koła jak deszcz.

— Zmarły niedawno w Wiedniu notaryusz tameczny Dr Mikocki objawił w testamencie wolę swoją, aby po śmierci ciało jego spalono na stosie zamiast pogrzebania w ziemi. Magistrat wiedeński nie pozwolił na takie autodafé. Dzienniki zaś wzywają wykonawców testamentu, aby wywieźli ciało Mikockiego za granicę i tam je spalili, skoro niedawno odbyło się w Dreznie spalenie zwłok Anglika, gdy we własnym kraju odbyć się ono nie mogło, bo jak wiadomo, mimo wielkiej wolności w Anglii, istnieją tam jednak jeszcze różne „przesądy."

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 11 kwietnia pochmurno, parno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 8·4 doszedł do 21·0 C. Barometr wraca w górę; dnia 12 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 738.7 milimetrów, termometru 7·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 13 kwietnia: *Wieczerza Pańska*, Śgo Justyna męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

C k. uprzyw. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

Doszedł nas protokół z ósmego, na dniu 31 marca b. r. odbytego zwyczajnego walnego zgromadzenia c. k. uprzyw. galic. Akcyjnego Banku hipotecznego. Czysty zysk z obrotu w roku ubiegłym wynosił złr. 390,933 c. 49, z której to kwoty po strąceniu tantyemy 10% dla założycieli, 5% dla Rady nadzorczej i 5% dla dyrekcyi i urzędników, niemniej 5% na fundusz zapasowy, pozostała kwota złr. 181,004 c. 29 wyznaczoną została jako superdywidenda po złr. 12 na akcyę. Reszta złr. 1004 c. 29 przeniesioną została na rachunek zysków 1876 r.

Dochód z akcyi wyniósł przeto złr. 22, czyli 11% od wpłaconego kapitału, a fundusz zapasowy wynosi obecnie złr. 162,718 c. 85.

Od początku istnienia Banku wydano pożyczek złr. 24,119,000. Hipoteka na której ubezpieczone są pożyczki obliczoną jest na sumę złr. 86,845,140 c. 97, poprzedzające wierzytelności Banku ciążące na tych nieruchomościach wynoszą łącznie złr. 14,813,648 c. 44 pozostaje wolna hipoteka w sumie złr. 47,912,492 co odpowiada obciążeniu $46._{26}$ procent przyjętej minimalnej wartości hipotek. Z końcem roku 1875 było w obiegu listów hipotecznych złr. 20,822,300.

Nie da się zaprzeczyć że Dyrekcya Banku hipotecznego spełnia zaszczytnie swoje zadanie dając z jednej strony 11% akcyonaryuszom od włożonego kapitału, z drugiej zaś strony bacząc na bezpieczeństwo listów hipotecznych udzielaniem pożyczek na nieruchomości do niespełna połowy tychże minimalnej wartości.

Przyjechali do Krakowa od 8go do 9go kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI. Zdzisław Bogusz wł. dóbr z Rzemienia, Ludwk Gołuchowski z Wieliczki, Jan Mieczkowski z Warszawy, Eleonora Kwiecińska z Gorzyc, Antoni Wrotnowski z Warszawy, Wiktor Szaniawski wł. dóbr z Kongresówki, St. Ułaszyn z Ukrainy, Stanisław Stojowski z Częstochowy, Franciszek Włodarczyk z Wieliczki, Jan Kollat właś. dóbr z Jodłowej, Adolf Jordan wł. d. z Bukowiny, X. Augustyn Pytkowski z Czortkowa, Józef Geisler z Gdańska, Ludwik Gratemont kapitan francuski ze Stokholmu, Jakób Kranc z Gracu, Kazimierz Ryszkowski z Kołomyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 kwietnia. Ajencya Havasa utrzymuje, że utrwaliło się porozumienie w stosunkach między Anglią a Francyą przez wczorajsze widzenie się lorda Derby z księciem Decazes na konferencyi, która trwała od 2ej do 4ej po południu, tudzież przy obiedzie u lorda Lyonsa, gdzie obaj ministrowie jak najpoufniej z sobą rozmawiali do godz. 10ej wieczór. Na obiedzie tym znajdował się także prezes ministrów Dufaure.

Paryż 10 kwietnia. *Messager de Paris* pisze z powodu narady lorda Derby z księciem Decazes: W ciągu narady wezwano dwóch członków syndykatu francuskiego dla pożyczki egipskiej, którzy przedstawili plany swoje i zapatrywania. Earl Derby żądał projektu pisemnego, który mu też dziś przed południem został doręczony. *Messager* nadmienia także, iż obaj ministrowie zgodzili się otwarcie i serdecznie w życzeniu popierania nawzajem kombinacyi odpowiadającej interesom i godności obu krajów.

Rzym 10 kwietnia. Król zarządził dwutygodniową żałobę dworską z powodu śmierci W. ks. Maryi (Leuchtenberskiej). Poseł niemiecki Keudell przybył wczoraj wieczór do Rzymu.

Rzym 10 kwietnia. *Diritto* zaprzecza pogłosce, jakoby rząd wchodził w układy z Rothschildem o przedłużenie terminu naznaczonego umową bazylejską.

Londyn 10 kwietnia. W Izbie niższej odpowiedział podsekretarz stanu Bourke na zapytanie Hopego, że uwaga rządu zwróconą została na otwarcie przemocą kościoła anglikańskiego w Stokholmie; rząd nie życzy sobie mieszać się w tę sprawę, wszelako dał ją do ocenienia prawnikom koronnym i czeka na ich zdanie.

Madryt 10 kwietnia. Dekret królewski poleca municypalnościom zaopatrzyć się w miary i wagi dziesiętne.

Konstantynopol 10 kwietnia. Wysłano wojsko do Bośni. Kilka band, które świeżo zjawiły się, rozpędzono.

Kair 10 kwietnia. Dziś wypłacono należne bony *Dajra*. Komisarze europejscy zajmują się głównie rozbiorem pytań odnoszących się do poboru podatków według kombinacyi angielskiej.

Aleksandrya 10 kwietnia. Wzburzenie od dwóch dni tu panujące zaczyna się uspakajać. Deputacya giełdzistów, meklerów i posiadaczy papierów publicznych udała się do konsulów rosyjskiego, francuskiego i włoskiego, gdzie ją dobrze przyjęto; w konsulacie angielskim zaniesiono protestacye.

Washington 10 kwietnia. Komisya budżetowa projektowała w Izbie reprezentantów podwyższenie ceł wchodowych od wina szampańskiego i win pieniących o trzecią część, a zniesienie cła od książek w obcych językach drukowanych z wyjątkiem w językach umarłych.

Na porządku dziennym pierwszego po świętach posiedzenia Sejmu galicyjskiego zamieścił marszałek, jak donoszą dzienniki lwowskie, wszystkie sprawy, które stały na porządku dziennym ostatnich posiedzeń, a nie zostały załatwione. Obrady nad budżetem rozpocząć się mają na drugiem posiedzeniu.

Po kilka godzin obradują codziennie w Wiedniu ministrowie węgierscy z austryackimi, nic jednak nie słychać o pomyślnym rezultacie, owszem sprawdzać się zdaje doniesienie korespondenta naszego, iż rokowania ani na krok naprzód nie postąpiły. Dowodem tego jest także powstająca już teraz myśl załatwienia ugody przez obustronne deputacye t. z. regnikolarne, a w takim razie okazałaby się potrzeba zwołania Rady państwa w ciągu lata i to nawet nie zadługo. Ministrowie węgierscy dziś, a najpóźniej jutro opuszczą Wiedeń, nie wiadomo atoli, czy rzecz rozstrzygniętą zostanie do jutra na tę lub na ową stronę, owszem wszelkie jest prawdopodobieństwo, że wypadnie im jeszcze po świętach wrócić do Wiednia na dalsze obrady.

W tej chwili odroczone są wszystkie ciała prawodawcze w Europie i nastaje zwykła przerwa świąteczna, w ciągu której nawet najnaglejsze sprawy polityczne są na bok odkładane.

Lord Derby wracając od królowej Wiktoryi z Baden, gdzie go zastępuje lord Carnarvon przy osobie królowej, wstąpił do Paryża i miał długą naradę z tamecznym ministrem spraw zagranicznych ks. Decazes. O ile dochodzi do wiadomości publicznej, sprawa pożyczki egipskiej miała być przedmiotem tej narady, ale niepodobna przypuścić, aby kwestya wschodnia w ogóle była na tej naradzie zupełnie pominiętą. Ajencya Havasa mówi, że nastąpiło na tej naradzie porozumienie się, które utrwaliło dobre stosunki obu państw ze sobą. Dalecy jesteśmy od przypuszczenia, aby w tej pogadance, czy też na tej konferencyi ułożono program wznowionego przymierza zachodniego naprzeciw wznowionemu przymierzowi trzech państw północnych, w każdym jednak razie był to pierwszy od kilku lat krok zbliżenia się.

Nie przeszedł niepostrzeżony artykuł *Nordd. allg. Ztg* o stosunkach obecnych Niemiec do Rosyi. Rozmaicie jednak tłumaczą sobie dzienniki to wystąpienie niezbyt zręczne organu ks. Bismarka. Kiedy bowiem jedne upatrują w nim właśnie dowód zachwiania się przyjaźni między Rosyą a Niemcami, inne przypuszczają, że artykuł ten chciał był tylko wyrazić, że położenie Niemiec jest takie, iż nic niemoże im zagrażać a nawet rozchwianie się przyjaźni z Rosyą, chociaż o tem rozchwianiu nie było mowy. Pomieniony dziennik berliński wraca dziś jeszcze do tego przedmiotu w formie odpowiedzi tym dziennikom, które upatrywały w jego słowach oznakę oziębienia się stosunków z Rosyą i zaprzecza takiemu tłumaczeniu; wszelako przytacza artykuł *N. fr. Presse*, która radzi Prusom szukać punktu oparcia w Austryi, a tem przytoczeniem właśnie stwierdza przypuszczenia zmiany stosunków z Rosyą.

Jako charakterystyczny rys zapatrywania się rządu niemieckiego na sprawy Wschodu, służyć mogą słowa *Nordd. allg. Ztg* o przesileniach finansowych w Stambule i Kairze: „Trudno zaiste pojąć, pisze ten dziennik, jaki interes powoduje ludy chrześciańskie do wspierania swemi pieniędzmi po części ciężko zapracowanemi, takich rządów, które tylko kredytem mogą być podtrzymywane". Dodać tu winniśmy, że gdyby Anglii i Francyi nie szło o utrzymanie Turcyi albo o wpływ w Egipcie, pewnieby zostawiły Turcyę i Egipt ich losowi. Anglia i Francya umiały bowiem w razie danym upomnieć się o dotrzymanie warunków umów pieniężnych zawartych przez obce rządy, że tu przypomnimy Grecyę i Mexik, dokąd Anglia i Francya przedsiębrały wyprawy morskie, aby interes swoich poddanych pokrzywdzonych przez niewypłacalność skarbu, poprzeć zbrojnie i wymusić należytość im przypadającą.

Ważnem jest zapatrywanie się organów rosyjskich na rokowania prowadzone z powstańcami hercegowińskimi w Sutorynie; dlatego powtarzamy tu depeszę ajencyi telegraficznej rosyjskiej z Petersburga, która pod d. 9 kwietnia donosi: „*Ruski Mir* ogłasza dwa telegramy z Castelnuovo: pierwszy oznajmia o widzeniu się jenerała Rodzicza z naczelnikami powstania, którym odczytano reformy noty hr. Andrassego i odezwę Wassa efendego; jenerał Rodicz miał powiedzieć, że nie trzeba oczekiwać pomocy od Rosyi ani ufać jej obietnicom. Soczyca i Symonicz dziękowali Austryi za zapomogę daną wychodźcom. Drugi telegram mówi, że naczelnicy byli oburzeni tem, iż Turcy naruszyli rozejm, wysadzając na ląd wojsko w Kleku i gromadząc w Trebini 25 batalionów w zamiarze uderzenia na powstańców. Słowa jen. Rodicza tyczące się Rosyi wznieciły silne rozdrażnienie; rozstrzygnięcie dawniej trudne, stało się dziś niepodobnem. *Ruski Mir* rozbierając te doniesienia, wyraża się bardzo żywo przeciw Austryi. Ale doniesienia te potrzebują jeszcze być potwierdzonemi. Wolno powątpiewać o prawdziwości słów przypisywanych komisarzowi austryackiemu; prawdopodobnie słowa jego były przekręcone, aby siać niezgodę między Rosyą i Austryą." Ajencya telegraficzna rosyjska chce komentarzem swoim uniknąć zarzutu, że będąc organem półurzędowym rosyjskim, powtarza słowa dziennika petersburskiego niechętne Austryi.

N. W. Tagblatt dowiaduje się, że konsul rosyjski Zonin w Dubrowniku (jest on radzcą stanu a nie jenerałem, jak go ten dziennik nazywa) telegrafował do ks. Gorczakowa o misyi Weselickiego, iż powstańcy hercegowińscy przyjęli reformy, pragną tylko ich prawdziwego wykonania. Dodaje zaś ten dziennik, iż oprócz tego memoryał wręczony Weselickiemu mieści w sobie jeszcze poufne pismo, upraszające o popieranie ich interesów tak u mocarstw jak u Porty. Z tego oświadczenia nie znać wcale, aby powstańcy wzbraniali się złożyć broń lub stawiali jakiekolwiek trudności.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z nad Unny 8go b. m., że d. 6 b. m. zaszła bardzo żwawa bitwa w Bośni pod Jasenicą. Siły powstańców wynosiły tam 3000 ludzi, a Turków było najmniej 4000, ale po większej części baszybozuków, raczej do rozbojów niż do walki nawykłych. W bitwie tej zginęło zdaniem powstańców, 500 Turków a 86 chrześcian w zabitych i ranionych. Pod Palanką zaszła także bitwa, gdzie do 5000 ludzi stało naprzeciw sobie. Nie ma wątpliwości, że Serbowie z księstwa kierują powstaniem bośniackiem i że ztamtąd przychodzi prócz ludzi, broń, amunicya, żywność i pieniądze, oficerowie serbscy dowodzą powstaniem i zachęcają do walki, obiecując wypowiedzenie wojny przez Serbię. List pomieniony potwierdza wiadomość, że około 400 mahometanów, a w tej liczbie kilku begów, przyłączyło się do powstania.

Telegram z Bukaresztu doniósł nam o porażce ministeryalnej przez wybory do senatu, oraz o zamiarze ministrów podania się do dymisyi po zwołaniu Izb. Wprawdzie większość w senacie stanowi stronnictwo narodowe, które dawniej nazywano czerwonem, dziś zaś nieco złagodniałe, a którego głową jest Jan Bratiano, ale w Izbie deputowanych konserwatyści mają jeszcze większość, a przeto książę Karol postawiony jest między młotem a kowadłem — obu Izbom uczynić zadość nie może. Jeśliby gabinet podać się miał istotnie do dymisyi, a miał być w jego miejsce powołany gabinet liberalny i narodowy, w takim razie znalazłby się on w Izbie deputowanych w mniejszości i tylko miałby za sobą senat. Przypadek ten służy za skazówkę błędności tej formy rządów reprezentacyjnych, gdzie senat jest wybieralnym, a dziś prawie wszędzie w Europie oprócz Anglii zasiadają senaty niemal z tych samych żywiołów powstałe, co Izby deputowanych. Opozycya narodowo-liberalna senatu reprezentuje kierunek nieprzyjazny dynastyi Hohenzollernów i żywiołowi niemieckiemu. Wobec sprawy wschodniej bardzo ważne mogą zajść wypadki, gdyby narodowcy przyszli do steru rządu w Rumunii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Czerniowce 11 kwietnia. Na porządku dziennym posiedzenia sejmu sprawa zniesienia propinacyi. Większość komisyi zaleca przyjęcie projektu, mniejszość wnosi bezpłatne zniesienie prawa propinacyjnego. Alth wnosi przejście do porządku dziennego nad obu wnioskami, a polecenie Wydziałowi krajowi, iżby zdał o nich sprawę na przyszłej sesyi. Wniosek ten upadł, uchwalono zaś wziąć projekt większości pod rozprawy szczegółowe.

Praga 12 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą: Deputowani młodoczescy wystosują osobny adres do Cesarza, w którym mają prosić o zmianę istniejącej ordynacyi wyborczej sejmowej na drodze konstytucyjnej przez przedłożenie wniosku rządowego.

Peszt 11 kwietnia. Warunki, pod jakiemi powstańcy chcą broń złożyć, są uważane, zdaniem *Pester Lloyda*, przez dyplomacyę w Wiedniu za nieprzyjmowalne. Żądanie odwołania wojsk tureckich sprzeciwia się nienaruszalnym prawom Porty. Formalna poręka za wykonanie reform nie odpowiada programowi tak dobrze, jak interwencya mocarstw. Wdawać się w to nie można, i zapewne na memoryał zebranych w Sutorynie przywódzców nastąpi w odpowiedzi ponowne wezwanie do złożenia broni. W tym względzie prowadzone są obecnie rokowania między Wiedniem a Petersburgiem.

Buda-Peszt 12 kwietnia. *Pesther Correspondenz* donosi: Ministrowie węgierscy Trefort i Perczel przybyli do Wiednia, aby uczestniczyć na dzisiejszej radzie ministrów. Wspólne konferencye będą dalej prowadzone; ministrowie węgierscy biorący udział w tych konferencych, nie odjeżdżają jeszcze według najświeższych postanowień. Obrady prowadzone obok konferencyj cłowych nad szczególnemi sprawami przekazanemi delegacyom oraz nad kwaterunkiem wojskowym, toczą się w ogóle jak najgładziej i bez trudności bywają załatwiane.

Londyn 12 kwietnia. W Izbie niższej oświadczył minister Northcote, iż niepodobna mu dać bliższych wyjaśnień o układach tyczących się przyszłego urządzenia stosunków przekopu Sueskiego, lecz może jedynie zapewnić, iż rokowania państw morskich z Portą i Chediwem idą swoim trybem.— Izba niższa odroczoną jest do d. 24 kwietnia.

Kursa. Wiedeń 12 kwietnia, godz. 3 m. 3. po poł. Renta papierowa 65·— — Renta srebrna 68 25 — Losy z r. 1860 109·— — Akcye Banku Narod. 857.— Akcye kredytowe 137·75 — Londyn 119 25. — Srebro 103·60. — Napoleony 9 54— Lombardy 93 —. Losy z r. 1864 130·— — Akcye kolei Karola Ludwika 183·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 125·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 101·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 35·— Losy tureckie 17 60. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85·—.— Losy premiowe węgierskie 69·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 102·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 128·—. — Akcye franko-węgier. 30·— — Akcye franko-austr. 11·—. — Marki 58·70 Ruble 154·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 12 Kwietnia

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52	1 54
Rubel srebr. obrączkowy . . . „ 1 „	1 60	1 70
Talar pruski . . . . . . „ 1 „	1 74	1 76
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 58	0 58¾
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 50	0 —
Dukat austryacki . . . . „ 1 „	5 56	5 64
Napoleondor . . . . . „ 1 „	9 35	9 50
Półimperyał . . . . . „ 1 „	9 50	0 —
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 60	11 70
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02½	0 —
Kupony austr. srebr. płatne . . za 100 zł.	102 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	91 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . . („ „ „)	85 —	86 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 —	79 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	84 —	85 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	89 —	90 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 33 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	186 —	189 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	126 —	128 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 50	20 —
Wiedeń 1 Kwietnia.		
5% sjed. dług pańs. bank.	65 70	65 80
5 „ „ „ „ srebr.	69 60	69 70
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 50	101 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 25	74 50
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 —
„ „ „ siedmiogr.	71 —	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 30	99 60
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 —	97 25
4 „ galicyjskie	78 25	78 75
5 „ „	85 —	85 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 75	100 25
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 50	101 50
6 „ „ „ „ „ 36	91 50	92 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 75	102 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 —	89 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	136 —	136 25
6 „ Banku gal. hipot. . .	89 30	89 60
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	236 —	239 —
„ „ „ 1854 .	104 50	105 —
„ „ „ 1860 .	109 60	110 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	131 25	131 75
„ prem. pożyczki węg.	70 —	70 50

	płacą	żądają
Losy Comorenta	21 50	22 —
„ Kredytowa	154 —	155 —
„ żeglugi parowej na Dunaju .	95 25	95 75
„ księcia Salm . .	38 —	38 50
„ „ Palfy . . .	29 —	29 50
„ „ Klary . . .	29 75	30 25
„ hr. St. Genois . .	27 75	28 50
„ miasta Budy . . .	30 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein . . .	23 —	23 50
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400 frank. .	18 50	19 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	863 —	865 —
Zakładu kredytowego . .	142 60	142 70
Żeglugi parow. na Dunaju	317 —	320 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1770	1780
„ rządowej fr. a. . .	263 50	264 —
„ zachod. c. Elżbiety .	152 50	153 50
„ Południowej	98 —	98 25
„ Galicyjskiej	185 75	186 25
„ Czerniowieckiej . . .	125 75	126 50
„ Albrechta	40 —	42 —
„ węg. półn.-wschod. .	103 50	104 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 75	116 25
„ Alföldsko-Finmańskiej	104 —	105 —
„ Koszycko-Bogumił. .	105 —	106 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	194 —	195 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	129 —	129 50
„ Franciszka Józefa .	130 —	130 50
Banku anglo-austryackiegó	64 40	64 60
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	126 25
Banku franko-austryackiego	12 —	12 50
„ franko-węgierskiego .	—	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	50 —	50 50
„ galicyjsk. hipotecznego	236 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	71 50	72 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	22 25	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	71 75	72 25
„ państwowa St. 500 fr.	147 —	— —
Emissya z r. 1867 .	141 75	142 25
„ południowa St. 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	98 —	99 —
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	101 50	101 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	92 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	96 75	97 25
Emissya II.	92 25	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	78 —
Emissya z r. 1867 .	82 —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	80 25	80 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę .	5 58	5 60

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	9 46	9 48
Suweryny angielskie . . .	11 85	11 90
Imperyały rosyjskie . . .	9 70	9 80
Srebro	103 20	103 40
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 11 kwietnia.		
Dukat holenderski . . .	5 38	5 48
„ cesarski	5 45	5 55
Półimperyał rosyjski . .	9 45	9 60
Rubel srebrny rosyjski . .	1 55	1 65
„ papierowy . . .	1 61½	1 53
Talar pruski	1 73	1 75
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 20
„ „ „ „ 4%	78 80	79 60
„ „ Banku hipoteczn.	89 25	90 00
Obligi indemn. bez kuponów	85 60	86 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	186 75	188 75
„ „ lwowsko-czern.	126 —	128 —
„ banku hipoteczn. gal	232 50	234 50

Warszawa 3 kwiet	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 70	97 —
„ „ 2 „ . .	— —	— —
kupon . . .	120	— —
„ „ nowe	93 70	94 —
kupon . . .	150	— —
„ likwidacyjne . . .	83 25	83 55
kupon . . .	0 143½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 50
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk	118 —	119 —
„ „ łodzka	101 —	102 —

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny:* *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę *z Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:* *osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy:* *lokalny:* *mieszany:* *pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:* *osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

L. 131. RADA OGÓLNA (1005-1-3)

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE,

zawiadamia, iż na mocy pozwolenia JW. Delegata c. k. Namiestnika w Krakowie z d. 20 Marca b. r. L. 4025, kwestować będą w Wielki Piątek i Wielką Sobotę w kościołach tutejszych, na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Tow. Dobroczynności zostających, następujące uproszone Damy:

w Kościele N. Maryi Panny

Cecylia i Helena hr. Badeniowe w Piątek i Sobotę od godziny 10 do 12,
Paulina z Śliwińskich Lutostańska w Piątek od godziny 12 do 2,
Emilia z Wojnarowskich Mikułowska w Sobotę od godz. 12 do 2,
Z Gołaszewskich Sobolewska w Piątek i Sobotę od godz. 2 do 4,
Z Łempickich Lubieniecka w Piątek i Sobotę od godz. 4 do 5,
Olimpia z Przygodzkich Machalska w Piątek i Sobotę od godz. 5 do 7;

w Kościele Ś. Barbary

Józefa z Srokoszów Lipińska w Piątek i Sobotę od godz. 10 do 12,
Julia z Czyżewskich Patelska w Piątek i Sobotę od 12 do 2,
Karolina z ks. Jabłonowskich hr. Hussarzewska w Piątek i Sobotę od 2 do 4,
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa w Piątek i Sobotę od 4 do 6;

w Kościele Ś. Wojciecha

Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka w Piątek od 10 do 6,
Cecylia z Stempkowskich Żurowska w Sobotę od 10 do 12,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka w Sobotę od 12 do 3 i od 4 do 6,
Z hr. Potulickich Skórzewska w Sobotę od 3 do 4.

w Kościele S. Anny

Hr. Mieczysławowa Dzieduszycka w Piątek i Sobotę od 10 do 12,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska w Piątek i Sobotę od 12 do 3,
Olimpia z Przygodzkich Machalska w Piątek i Sobotę od 3 do 4,
Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa w Piątek i Sobotę od 4 do 6;

w Kościele katedralnym na Wawelu

Eufrozyna z hr. Moszczeńskich jenerałowa Kruszewska w Piątek i Sobotę od 10 do 12 i od 4 do 6,
Zofia z hr. Branickich hr. Potocka w Piątek i Sobotę od 2 do 4;

w Kościele Ś. Piotra

Z Gołaszewskich Sobolewska w Piątek i Sobotę od 10 do 12,
Ludwika z hr. Potockich Siemińska w Piątek i Sobotę od 12 do 2,
Hr. Mieczysławowa Dzieduszycka w Piątek i Sobotę od 2 do 4,
Emilia z Wojnarowskich Mikułowska w Piątek i Sobotę od 4 do 6;

w Kościele OO. Karmelitów na Piasku

Zofia z hr. Branickich hr. Arturowa Potocka w Piątek i Sobotę od 10 do 12,
Józefa z Srokoszów Lipińska w Piątek i Sobotę od 2 do 4,
Julia z Czyżewskich Patelska w Piątek i Sobotę od 4 do 6.

Kraków, dnia 11 Kwietnia 1876 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

C. K. SKŁAD WYBOROWYCH GATUNKÓW

cygar i tytoni

w Krakowie, Rynek główny Nr. 39,
posiada także wielki zapas przyborów do palenia, jakoto:
bursztyny, morskie pianki,
oryginalne tureckie stambułki
I NARGILE.
Dobór cybuchów, cygarnic, tytonierek,
wyrobów tokarskich w ogóle.
PRAWDZIWE PAPIERKI FRANCUSKIE, oraz gotowe Tutki na cygareta.
Utrzymuje przytem Ajencyę
win francusk., koniaków i likierów
domu handlowego A. de Luze et Fils w Bordeaux
oraz **wina szampańskie.**
Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast za zaliczką pocztową.
(1007-1-12)

☞ **Mąkę peszteńską** *najprzedniejszą, oraz krajową.*
☞ **Szynki** wyborne, *znane powszechnie*, mało solone. (872-7-8)
☞ **Drożdże** najlepsze.
☞ *Wina węgierskie* — **Porter** *prawdziwy angielski.*
☞ **Oliwę** nicejską i t. d. i t. d. oraz wszelkie artykuły **w wyborowych** gatunkach poleca
☞ **na święta** ☜
po bardzo umiarkowanych cenach
Handel korzenny i wiktuałów — ul. *Floryańska* l. **358** (naprzeciw trzech dzwonów)
M. Zamościk.

Poszukuje się mieszkania

składającego się z sześciu pokoi i ogródka, od 1go Lipca. — Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiéj Nr. 350 na dole. (847-2-)

☞ BEZ BOLU ☜

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
☞ **Dr. Hartmann,** ☜
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-39-100)

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie damskiej i szyciu białej bielizny, poszukuje odpowiedniego obowiązku w mieście lub na prowincyi. Wiadomość przy Małym Rynku Nr. 434 pierwsze piętro w pracowni krawieczyzny damskiej. (1050-1-3)

Oprócz w poprzednich numerach „Czasu“ wymienionych wód, nadeszła także już
Woda Karlsbadzka,
Woda Bilinska,
Woda Giesshübler,
Woda Saidschützka (gorzka),
Woda Selterska,
Woda Emska,
do głównego składu (1049-1-2)
W. Goldwassera,
główny Rynek Nr. 44 „pod złotym orłem“.

Zgubiono

poświadczenie „Kasy Oszczędności“ w Krakowie z dnia 24 Czerwca 1875 r. Nr. 6056 na deponowane tamże **złr. 1,200 nom.** 5% losy r. 1860 z kup. od 1 Maja 1876 r. ser. 2797 Nr. 20, ser. 7349 Nr. 9 po 500 złr., ser. 2688 Nr. 16, ser. 5600 Nr. 17 po złr. 100, z zaliczką powziętą na zastaw takowych w kwocie **złr. 590 w. a.** (1013-1-3)
Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie poświadczenia tego w Kasie Oszczędności miasta Krakowa.
Dyrekcya Kasy Oszczędności w Krakowie.

Poszukuje się do najęcia od 1 Lipca b. r.
lokalu z 6 pokoi z kuchnią na 1. piętrze
w Rynku lub bliskiéj niego ulicy, albo przy plantach. — Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje Sekretarz Rady powiat. w Krakowie (dom p. Spora Nr. 25 ulica Kopernika na Wesołéj) (1004-1-)

Handel Nasion zagranicznych

prowadzony przez kilka lat w handlu Wgo Fenza przez wdowę po ś. p. **Kazimierzu Rutkowskim,** a dzisiaj umieszczony w Handlu Wgo **Terka** w głównym Rynku na rogu ulicy Ś. Jana, dostawszy świeże transporta nasion jarzynnych, pastewnych, leśnych, traw i kwiatów, przypomina się Szan. Publiczności. (1012-1-4)

Realność obejmująca 53 morgów ornego pola, dom mieszkalny z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskiemi, ¼ mili od gościńca krakowsko-lwowskiego, a ²/₄ mili od Sędziszowa i stacyi kolei, jest każdego czasu z wolnéj ręki za kwotę 5800 złr. **do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udzieli Wny Pan Pocztmistrz w Sędziszowie. (999-1-3)

Guwernantka Polka

chcąca udzielać początków nauk dwom dziewczynkom li w języku polskim według najnowszéj teoryi poglądowéj — oraz starszéj ośmioletniéj początków muzyki — zechce się zgłosić ze swemi warunkami pod adresem: **Helena Kamińska, Tyszkowice p. Hussaków.** (1044-1-3)

Dnia 6 Kwietnia **otwarłem aptekę w mieście Bieczu,** polecam się więc względom łaskawéj Publiczności. (1041-1-3)
Zenon Heller, aptekarz.

AGRONOM

teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wykształcony, posiadający chlubne świadectwa tak ze szkoły rolniczéj jakoteż z większych majątków zachodniéj Galicyi — poszukuje odpowiedniéj posady od 1 Lipca b. r. Bliższa wiadomość pod adr. **A. S.** post. rest. **Wojnicz.** (1042-1-3)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.
50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych P. Mrozowskiego — wCzerniowcach w apt. p Golichowskiego. (924-1-)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PP. budowniczych, przedsiębiorców, jakoteż właścicieli domów, iż otworzyłem w Krakowie przy ul. Sławkowskiéj w domu W. Dr. Hajdukiewicza, **Skład cementu, gipsu, cegły i wapna** w drobnéj sprzedaży, **cegły** ogniotrwałéj zagranicznéj, **dachówek, rur** glinianych i **posadzek** cementowych. — Takowe sprzedaję po najumiarkowańszych cenach. (1048-1-3)
Wszelkie zamówienia w tym rodzaju przyjmuję i uskuteczniam w jaknajkrótszym czasie
Roman Silberbach.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (132-52-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Z powodu nadzwyczaj szybkiego wyczerpania
wyszła już druga edycya książki

Zwyczaje towarzyskie (Le-Savoir-vivre)

i jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

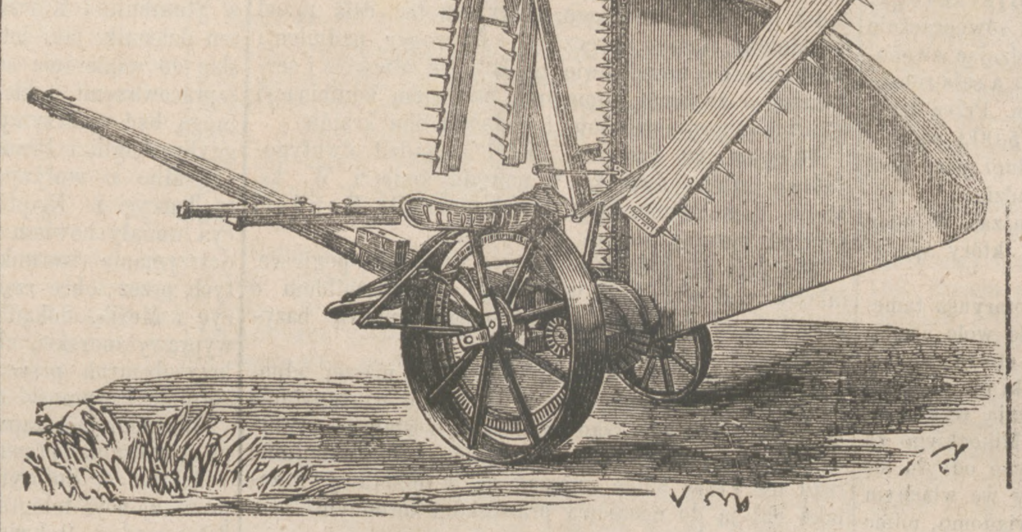
Nadspodziewanie przychylne przyjęcie téj książki we wszystkich stronach naszego kraju, jéj nadzwyczaj prędkie wyczerpanie i ciągle nadchodzące zamówienia spowodowały mię do wydania drugiéj edycyi, którą z powodu tak przychylnego przyjęcia starałem się ulepszyć niektóremi poprawkami i dodatkami, jakie wskazywała publiczna opinia, w licznych recenzyach zajmująca się tą książką.

Lubo nie o wiele powiększyła się liczba rozdziałów téj książki, ale objętość jéj powiększoną została do dwunastu arkuszy druku poprawkami i dodatkami, pomimo tego jak dawniéj pozostaje (1001-1-3)

cena egzemplarza 1 złr. w. a.

JULIUSZ WILDT, nakładca.

☞ Zamówienia wprost u nakładcy, przesłane zostaną *franco*, jeżeli adresowane będą: *„Juliusz Wildt, nakładca w Krakowie“* — którato firma jest zupełnie odrębną od księgarni.



Silesia żniwiarka i Silesia kosiarka,

ulepszony system Wooda. Najlepsza i najpraktyczniejsza żniwiarka w całym świecie, która od dwóch lat przy wszystkich koszeniach o nagrodę i współzawodnictwo największe uznanie uzyskała. Do łaskawego wczesnego zamawiania zapraszam niniejszem Panów gospodarzy wiejskich.

M. Peterseim,
(639-6-12) **Fabrykant machin w Krakowie.**



12



lat powodzenia udowodniło niezaprzeczenie, iż profesora Thedo

Cebulka na porost brody

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do osiągnięcia pięknego porostu brody.

Mnóstwo mężczyzn wszelkich, najwyższych nawet stanów, zawdzięcza piękny swój porost jedynie temu środkowi. (713-1-12)

Tenże przyspiesza porost brody z szybkością nie do uwierzenia, tak, iż już młodzi mężczyzni w 16 roku w nader krótkim czasie osiągają piękny i silny porost, co już przez tysiące świadectw stwierdzonem zostało.

Schwarzbach, 25 Lutego 1875 r.

Wielmożny Pan aptekarz **Józef Fürst Pradze.**

Dziękuję uprzejmie za cebulkę na brodę, która się bardzo dobrze przyjęła. Mogę ją każdemu jaknajlepiéj polecić.

Karol J. Hirt w. r., budowniczy.

Cena paczki złr. 2·10, z przesyłką pocztową o 10 c. więcéj.
Do nabycia we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, aptekarza „pod srebrnym Orłem“.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną*. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:
1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.
2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu *z żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.
3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.
PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych.
Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (131-12-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Stacya kolei żelaznej Karola Ludwika Tarnów lub Rzeszów. Stacye kolei Przemysko-Łupkowskiej Zagórz. Z tych stacyj codziennie poczta osobowa do samego Zakładu przychodząca. Karety i powozy do wynajęcia w Zakładzie.

Zakład zdrojowo-kąpielny W IWONICZU

(Galicya)

C. k. Urząd pocztowy. Stacya telegraficzna od 1-go Czerwca w samym Zakładzie otwarta.

otwarty dnia 1-go Czerwca.

Posiada 400 pokojów gościnnych. Wielki hotel. Cztery publiczne restauracye. Wspaniałe łazienki nowe d. 1 Czerwca do użytku publiczności oddane, parą ogrzewane, mogące służyć za wzór dla innych, uposażone we wszelkiego rodzaju kąpiele, jakoto: wanienne, nasiadowe, natryskowe, igliwiowe i łaźnię parową. Stała apteka. Skład wszelkich wód mineralnych i krajowych. Zakład gimnastyczny i kąpieli zimnych. Mleko, żętyca, kumys. Leczenie powietrzem zgęszczonem i rozrzedzonem. Wyborne powietrze górskie (405 metr. n. p. m.) Pyszny park 1000 morgów obejmujący, najstaraniej utrzymany. Czytelnia książek i gazet w r. bież. w budynku łazienkowym otwarta. Orkiestra. Wspaniałe sale konwersacyjna i balowa. Teatr letni. Fotograf. Trzech lekarzy w zdrojowisku stale praktykujących.

Zamówienia na mieszkania, tudzież na wody mineralne Iwonickie **(Zdrój Karola** *Silna szczawa słono-alkaliczna jod i brom zawierająca. Zdrój Amelii Szczawa słono-żelezisto-jodowa*) skuteczniejsze według zdania prof. Dra Dietla od wód słonych jodo-bromowych zagranicznych (Kreuznach, Hall, Heilbrunn i Adelheilsquelle etc.) przyjmuje *„Zarząd zdrojowy,“ poczta Iwonicz.* Opisy udzielają się gratis.

Rozsyłka wód rozpoczyna się w drugiej połowie Kwietnia. (871-1-7)

Ogłoszenie.

W celu wybudowania nowéj plebanii w miasteczku Ciężkowicach, odbędzie się **1 Maja b. r. o godzinie 10** zrana w dotychczasowem mieszkaniu proboszcza publiczna licytacya in minus. Koszta wynoszą 7000 złr. — Kosztorys i plan przeglądnąć można w kancelaryi parafialnéj w Ciężkowicach codziennie od godz. 10 do 12 zrana. — Wadyum 10%.

Z komitetu parafialnego.

Ciężkowice dnia 10 Kwietnia 1876 r.

X. Antoni Watulewicz,
(1045-1-3) proboszcz i przewodniczący.

Dr. Józef Flakowicz

Adwokat krajowy,
otworzył z dniem 1 Kwietnia 1876 r. swoją kancelaryę **w Gródku** pod Lwowem. (1047-1-3)

Asystent farmacyi

znajdzie pomieszczenie **w Aptece Józefa Trauczyńskiego w Krakowie.** (1003-1-3)

Wieś Hadle z Widaczowem

w powiecie Rzeszowskim położona, oddalona 4 mile od Rzeszowa, obejmująca roli ornéj morgów 347, łąk morgów 55, pastwisk morgów 32, lasu morgów 795 i stawu 2 morgi, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udziela **adwokat Rybicki** w **Rzeszowie.** (1002-1-3)

Dnia 2 Stycznia nabrzmiewały u mnie **wszystkie stawy przy najokropniejszych boleściach.** — Trzech lekarzy, których rady zasięgnąłem, ulżyło wprawdzie cierpienia, przeniosły jednakże **reumatyzm** do lewego biodra, skutkiem czego nastąpiło **zapalenie kości biodrowéj.** Kazałem się w końcu przenieść do **szpitala,** zkąd mnie po 4 tygodniach **o kulach** wypuszczono. Używałem wszelkich środków lekarskich, które w tym względzie stoją ludziom do dyspozycyi, lecz **daremnie.** Poddałem się już przeznaczeniu, iż **całe życie o kulach** chodzić będę, kiedy zwrócono moją uwagę na **balsam Bilfingera** *). Niedowierzając zrobiłem ostatnią próbę, i któż opisze moją **niewypowiedzianą radość,** kiedy już po użyciu 4 flaszek uwolniony zostałem **od kuli: cierpienia moje zwolniały,** sztywne biodra moje byłem w stanie giąć i używać przechadzki z pomocą laski. Mogę tylko jaknajgoręcéj polecić cierpiącym wyborny **balsam Bilfingera,** a wynalazcy, memu dobroczyńcy, oświadczam najżywsze podziękowanie. (939-1-2)

Galacz, 1 Lipca 1875. **J. Silberberg.**

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Dra Pattisona

Wata gośćcowa

wylecza natychmiast i koi szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *Stockmara*, aptekarza w Krakowie. (100-11-)

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)
pp. Grimault & Comp.,
Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (149-14-)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech i powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie andyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Księgarnia F. M. Richtera

we Lwowie
otrzymała na „skład główny“

Wspomnienia z Włoch

od roku 1864—1867.
Józefa Rogosza.

Spis rozdziałów: I przez Alpy. II Kraj. III Na ulicy. IV Pałace. V Jedność włoska VI Il re galantuomo. VII Rządy papiezkie. VIII Rządy burbońskie. IX Bezpieczeństwo publiczne. X Odwaga XI Kobiety. XII Bryganti. [692-2-3]

Cena 2 złr.

Tran rybi biały

prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (241-24-)
Konstantyn Wiszniewski.

Do sprzedania

Handel towarów korzennych
w celnem miejscu położony, z obszernym lokalem i eleganckiem urządzeniem.

Od 1go Lipca do wynajęcia

I. piętro z ogrodem, stajnią, wozownią, w bliskości miasta.
Wiadomość pod Nr. 430, róg Małego Rynku na dole. (913-3-10)

Najlepsza

farba gotowa w płynie

do zapuszczania posadzki

4 litry czyli garniec na jeden duży pokój kosztuje 1 złr. 50 cnt., w kolorach według życzenia.

Doświadczenie dostatecznie dowiodło, iż wszelkie inne farby oprócz z wosku czystego pszczelnego i farby z roślin, jak orlean, gummi-gutta itp., z których ingredyencyj farba moja się składa, nie są trwałe i piękne, szczególnie massa, którą teraz sprzedają, zawiera dużo ziemnych farb i mało wosku, przezco przy froterowaniu takowa się w kurz obraca i cały pokój zanieczyszcza.

Sposób zapuszczania i odfroterowania jest zupełnie prosty; farbę można przed zapuszczaniem rozgrzać, jeżeli jest sposobność — następnie zapuszcza się posadzkę umytą i suchą, albo na dawniejszy kolor pędzlem lub szczotką i po wyschnięciu się odfroteruje. [504-8-]

Piękny połysk, żywy kolor i nadzwyczajna trwałość są zaletą tej farby.

Suche ingredyencye na jeden pokój z informacyą kosztują 1 złr. 40 c.

Fr. Lenert w Krakowie,
naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Elixir i Wino

z **Pepsiną** dozowane
przygotowane przez PP. MONTREUIL braci et Cie.
aptekarzy szpitali paryskich
w Clichy la Garenne — Paryż.

Są to preparata pepsiny bardzo przyjemnego smaku, działają skutecznie przeciw upośledzonemu i trudnemu trawieniu i dyspepsiom.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie jedynie w aptece p. Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego i Gallego, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (143-17-24)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (148-13-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Ortopedyczny zakład leczniczy

Dra Henryka R. v. Weil,
Währing pod Wiedniem, Cottagasse 3.

Dyrekcya Instytutu tego mieszka w zakładzie i prowadzi cały zarząd. Konsultacya lekarska przez przełożonego Instytutu tyczy się szczególnie skrzywień i niekształtności ciała, przeistoczeń i zapaleń kości i stawów, skróceń i ściągnień ścięgna, zanika i porażenia mięśni. Rodzinom pacyentów zostawia się wolny wybór konsyliarzy. Staranna opieka i utrzymanie chorych, tak w ogólnych jak i pojedynczych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, lekcye umiejętności, języków i muzyki. Bliższych objaśnień, konsultacyj, programów i przyjęcia do zakładu od godziny 3 — 5. (708-2-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.